„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

# Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 176. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY NEW YORK. WTOREK, 24 CZERWCA (TUESDAY, JUNE 24,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

# ZJAZD PARTJI DEMOKRATYCZNEJ

## „Kat czy żołmierz?"

Napisał dla Nowego Świata T. Wieniawa-Długoszowski

Kara śmierpi dotąd w Polsce istnieje! Prywatna i państwowa.

Prywatna to ta, którą silniejszy, czy zręczniejszy zadaje słabszemu na własną odpowiedzialność i na własny rachunek t. zw. sumienia. I zadaje ją przy pomocy noża, widelca, trucizny, kuli, postronka i uderzenia w skroń czy inne niebezpieczne miejsce.

Śmierć zaś państwowa w Polsce bywa różnoraką: przez powieszenie, ścięcie głowy i rozstrzelanie. Skutek zawsze jednakowy bywa: ktoś musi umrzeć. Chodzi jedynie o sposób wyprawiania na „tamten świat"...

Śmierć sama przez się jest bezwzględnie internacjonalną. Nawet w Polsce. Ciało chińczyka rozkłada się (w ziemi) tak samo, jak ciało pierwszego lepszego rzymsko-katolickiego polaka. Ale sposób uśmiercania ciała jest bardzo rozmaity.

Był czas, kiedy palono na stosie, wbijano na pal, ściągano żywcem skórę. Potem gilotynowano, wieszano, rozstrzeliwano i zabijano — elektrycznością — a wszystkie te gatunki śmierci sprowadzały się do wspólnego mianownika.

Kultura nasza nie zniosła kary śmierci. Starała się jedynie o to, aby ją pozbawić brutalności—i doprowadzić do stanu możliwej dostępności „dla wszystkich".

Może z czasem człowiek będzie usypiał przeciwnika (osobiście i w imieniu państwa) przy pomocy zapachu orchidei, podniesionego chemicznie do zabójczej potęgi. Dziś tak nie jest.

Trzy zabory naszej rozdartej ojczyzny — zostawiły nam w spuściźnie trzy gatunki śmierci państwowej: rząd ausrtjacki inaczej wieszał, niż rosyjski, a niemiecki inaczej ścinał rozpalone głowy. Ta trójgatunkowa śmierć świadczy o tem, jak Polskę chciano podzielić i poróżnić w sobie. Każda dzielnica miała inny gatunek życia i inny gatunek śmierci, rozparcelowanej na trzy nierówne części według słupów granicznych, na których drapieżne orły sprawowały czujną straż, aby się nikt z zewnątrz nie upomniał o wymiar sprawiedliwości i o nadmiar miłościwych dobrodziejstw w niewoli.

Dziś, gdy tych orłów różnopiórych już niema — i gdy zaczynamy stwarzać sobie własne polskie prawo (zalatujące niekiedy bez-prawiem trójzakonu) — mężowie jurisprudencji łamią sobie głowy nad uwspólnieniem kodeksów i m. in. nad ujednostajnieniem wykonywania państwowych wyroków śmierci.

W czasie wojny, gdy wielka Berta (nie Suttner) miała głos decydujący — nie było kiedy o tem myśleć. Kogo nie dobito na pobojowisku, komu kolba nie rozpryskała mózgu, a był wrogiem otwartym — szedł pod płot, pod mur, albo — z brakiem kuli zawisał na przydrożnej sośnie, by huśtać się wyzywająco z melodją wiatru, który tylko lotników od śmierci chroni. Zaświadczyć to może cały świat, cała kula ziemska, to okrągłe cmentarzysko milionych stuleci-dni i ten stadjon walczących o pierwszeństwo.

Obecnie wojny niema. Mamy pokój (z przed-pokojem litewskim, coprawda i z kuchnią sowiecką). A mimo to Polska nie zdecydowała się znieść kary śmierci. Nie zdobyła się na akt miłości (wewnętrznej) — chociaż od tylu lat deklamuje o miłości bliźniego i szepcze: „nie zabijaj!". Nie jesteśmy pod tym względem ani

(Ciąg dalszy na str. 3-ej.)

## ZASTRZEŻENIA PRZECIW KU KLUX KLANOWI I LIDZE NARODÓW

### Jakie mają być wkluczone do platformy demokratycznej — przez przeciwników tajnych organizacyj

NEW YORK, 23 czerwca. — Przeciwnicy tajnej organizacji postanowili do platformy partji demokratycznej wprowadzić pewne zastrzeżenia, uniemożliwiające jakiekolwiek wpływy tajnej organizacji na życie polityczne narodu amerykańskiego.

Proponowane zastrzeżenie brzmi następująco:

„Potępiamy, jako sprzeczne z istotą wolnego rządu, tajne stowarzyszenia polityczne jakiegokolwiek rodzaju, gdyż organizacje tę dążą do zniszczenia wolności demokratycznej i podniecają nienawiści religijne".

Thomas Taggart członek narodowo-demokratycznego komitetu ze stanu Indiana zapowiada, że tegoroczna konwencja demokratyczna nie załączy zastrzeżenia, by Stany Zjednoczone przystąpiły do Ligi Narodów.

Podobnie i punkt o złagodzeniu prohibicji nie będzie włączony do platformy demokratycznej, jeżeli wspomniane dwa powyższe zastrzeżenia zostaną usunięte.

Odnośnie Ligi Narodów wybitni przywódcy demokratyczni przed czterema laty byli zdania, że będzie ona instytucją międzynarodową, przypuszczenia okazały się jednak złudnemi.

### SOWIETY ZAMÓWIŁY METALOWE PIENIĄDZE W ANGLJI

#### Porzucono myśl zaniechania pieniędzy

LONDYN, 23 czerwca. — Rząd sowiecki zamówił w Anglji wybicie 45,000,000 sztuk monet denominacji jeden, dwa i pięciorublowej. Monety te będą bardzo proste — na jednej stronie będą emblemy sowieckie, a na drugiej wartość pieniądza.

Jak widać, sowiety zaniechały myśli usunięcia pieniędzy ze stosunków ludzkich.

#### Truciciel żony przed sądem

NEW YORK, 23 czerwca. — Dzisiaj przed sędzią powiatowym W. F. Bleakley rozpoczął się proces Clarence O. Baringa, oskarżonego o umyślne trucie żony. Baring oskarżony jest o usiłowanie morderstwa w pierwszym stopniu tak, że w razie dowiedzenia mu winy, grozi mu krzesło elektryczne.

#### Premjer Smuts zrezygnował

CAPE TOWN, 23 czerwca. — Jan Christiana Smuts, premjer Unji Południowo-Afrykańskiej, którego partja Południowo-Afrykańska została pobita w ostatnich wyborach, zrezygnował wczoraj.

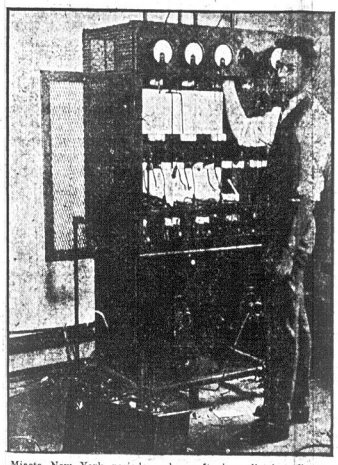

Miasto New York posiada własną stację radiotelegraficzną. Dzisiaj przesłane będą pierwsze wiadomości. Stacja nazywa się WCNY

## Polski paszport zagraniczny--50 złotych

### ULGI DLA ROBOTNIKÓW

WARSZAWA, 7 czerwca (pocztą) — Sejmowa komisja skarbowa postanowiła odwołać swoją poprzednią uchwałę w sprawie paszportów zagranicznych i wyłoniła podkomisję, która po porozumieniu z rządem ustaliła, aby opłaty paszportowe pobierano w wysokości 50 złotych. Pozatem uchwała podkomisji przejeżdżających zagranicę w celach widuje ulgi o opłatach dla wynaukowych oraz robotników emigracyjnych za pracą.

### *Chińscy mordercy Amerykanina rozstrzelani*

PEKIN, 23 czerwca. — Dowódca kanonierki angielskiej Cockshafer zagroził władzom chińskim, że zbombarduje miasto Wanhsien, jeżeli główni zabójcy obywatela amerykańskiego, G. Hawley'a, nie będą obecni na pogrzebie.

Gdy władze chińskie spełniły to żądanie Anglików, komendant zażądał, ażeby dwaj główni sprawcy zostali wyprowadzeni za miasto na miejsce stracenia i tam rozstrzelani. — Władze chińskie wypełniły i to żądanie.

### PAPIEŻ DARZY AMERYKĘ IRLANDZKIMI BISKUPAMI

#### A Wydział zbiera pieniądze na „polskich" biskupów

RZYM, 23 marca. — Papież Pius XI wyniósł księdza Franciszka Kelley założyciela filji T.wa Katolickiego do godności biskupa w djecezji Oklahoma. a księdza Ryszarda O. Gerova, rektora katedry Niepokalanego poczęcia z Mobile, Ala, zamianował biskupem w djecezji Natchez.

(Papież zalewa Amerykę biskupami irlandzko-rzymsko-katolickimi, a Wydział wciąż z uporem wyduszadollary od wychodzców na „polskich" biskupów. — P. R.).

### POLICJA JAPOŃSKA STRZEŻE AMERYKANÓW

TOKIO, 23 czerwca. — Nastrój anty-amerykański wśród Japoczyków wzrasta z dniem każdym, wobec czego policja japońska musi strzec obywateli amerykańskich w obawie o ich życie.

Jak wiadomo, nienawiść do Ameryki została wywołana ustawą imigracyjną, zabraniającą wjazdu Japończykom do Stanów Zjednoczonych.

### Skaut brazylijski przebył piechotą 2,485 mil

SANTIAGO, 23 czerwca.—Chłopiec brazylijski Alyaro da Silva przybył tu w niedzielę z Rio de Janeiro, przebywając piechotą 2.485 mil.

Miejscowi skauci urządzili swemu koledze owacyjne przyjęcie. Dzielny skaut został przyjęty przez prezydenta miasta.

### *POGŁOSKI O ZAMACHU NA PREZYDENTA POLSKI WOJCIECHOWSKIEGO*

WARSZAWA, 7 czerwca. — W związku z wiadomościami niektórych pism o aresztowaniu w Lubelskiem niejakiego Teodora Ossowskiego z pogłoskami o rzekomym zamachu na pociąg wiozący prezydenta Rzeczypospolitej, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnia, że po szczegółowych dochodzeniach okazało się, iż żaden tego rodzaju zamiar nie miał miejsca. Ossowski po wyjaśnieniu powodów swego pobytu został przez władze sądowe uwolniony.

### *NAJWYŻSZY CZAS SOWIECKIE TOWARZYSTWO WYRZUCIĆ ZA DRZWI*

LONDYN, (pocztą). — Na posiedzeniu Izby lordów wezwano rząd do przyśpieszenia zakończenia anglo-sowieckiej konferencji. Dały się nawet słyszeć głosy, żądające natychmiastowego zerwania jej. Wniosek powyższy uważany jest za atak na rząd.

Lord Mayo powiedział: „Trocki powrócił do Moskwy i widoczne jest, że wywiera na swój rząd nacisk, aby obrażać wszystkie europejskie państwa, z którymi są w pertraktacjach. Gdzie kolwiek w Europie wybucha wojna cywilna, strajki, lub podobne zaburzenia, wszędzie czuje się wpływy agentów sowieckich". Lord Curzon oświadczył, że jeśli rząd chce doprowadzić do porozumienia, któreby zadowolniło obie strony, musiałby czekać ad calendas graecas.

### Dwaj lotnicy szczęśliwie uniknęli śmierci

LAKEWOOD, 23 czerwca.—Kapitan L. Brower, pilot i sierżant Davis, mechanik, obaj z Miller Field, Staten Island, uniknęli śmierci, gdy w niedzielę po południu aeroplan, w którym się znajdowali, spadł nagle w pobliżu Harmony.

Latawiec znajdował się na wysokości 2,800 stóp, gdy nagle coś popsuło się w motorze. Kapitan Brower zaczął manewrować w celu wylądowania, widząc, że motor przestał działać. Gdy latawiec znalazł się na wysokości 200 stóp, runął gwałtownie na ziemię. Obaj lotnicy podlegli silnemu wstrząśnieniu, lecz nie doznali żadnych obrażeń.

### Demonstracje przeciw Poselstwu Polskiemu w Moskwie

MOSKWA. — Dnia 28-go maja koło godziny 10ej wieczór odbyła się koło poselstwa polskiego w Moskwie w odległości 150 kroków od poselstwa, antypolska manifestacja komunistów polskich. W manifestacji wzięło udział około 400 osób. Manifestacja trwała trzy kwadranse i wyrażała się śpiewami, względnie wrogiemi okrzykami i gwizdaniem. Milicja nie dopuściła manifestantów przed gmach poselstwa.

## Dzisiaj w południe uroczyste otwarcie w „Madison Square Garden"

### FASZYSTOWSKA MILICJA CZĘŚCIĄ ARMJI WŁOSKIEJ

#### JESZCZE JEDEN ZABÓJCA MATTEOTTI'EGO POD KLUCZEM

RZYM, 23 czerwca. — Generał de Bono, szef milicji faszystowskiej, zrezygnował ze swojego stanowiska, a miejsce jego zajął generał Giardino, jeden z dowódców armji czynnej, co dowodzi, że milicja faszystowska zostanie wchłonięta przez armję.

Jeden z głównych liderów spisku przeciwko posłowi socjalistycznemu Matteotti, niejaki Cesaro Rossi został aresztowany pod zarzutem porwania i morderstwa.

(Narazie wszystko wygląda tak, jak gdyby faszyści zamierzali srogo ukarać zabójców. Czy ukarzą i jak ukarzą, przyszłość pokaże. Być może, że Mussolini w obawie o własną skórę wymierzy największą karę łotrom reakcyjnym, których na łotrów i na zabójców wykształcił. P. R.).

### MOWĘ PROGRAMOWĄ WYPOWIE SENATOR PAT HARRISON — PRZEWODNICTWO OBEJMIE SEN. WALSH

#### Oprócz delegatów, przeszło 100,000 gości w New Yorku.

#### WALKA O REZOLUCJĘ—BAKER FORSOWANY NA PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU — DUCH WILSONA DOMINUJE NAD ZJAZDEM

#### Kwestja Ligi Narodów będzie postawiona w programie i rezolucji zjazdu

Dzisiaj w południe nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu partji demokratycznej w Madison Square Garden.

Przygotowania zostały wczoraj zakończone i maszyna komitetu zjazdowego działa sprawnie, bez najmniejszej przeszkody i wypadku, Tymczasowe przewodnictwo i otwarcie obrad, poruczone zostało senatorowi P. Harrisonowi z Missisipi. Wypowie on mowę programową, to jest określi, na jakiem stanowisku stoi partja demokratyczna, tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Przewodnictwo stale na cały czas zjazdu, obejmie senator Walsh, znany z wyciągnięcia na światło dzienne korupcji naftowej w sprawie Tepot Dome.

Ostatnie chwile przed pierwszą sesją, zaznaczyły się szeregiem posunięć strategicznych dwuch głównych kandydatów: MacAdoo i gubernatora Smith'a. Obie strony zapowiadają zwycięstwo. Przeciw MacAdoo zaciętą kampanję prowadzi „World" nowojorski, który jest organem gubernatora Smith'a.

Znaczną rolę odegra jak się zdaje William Jennings Bryan, delegat z Florydy. Jest on za MacAdoo, a głos jego i wpływy na zjeździe, są tak poważne, że liczyć się z niemi politycy kierujący maszyną zjazdową, stanowczo muszą. Wśród delegatów i ich zastępców, znajdujemy bardzo mało nazwisk polskich. Kilka z Chicago i kilka z innych stanów.

Toczy się zacięta walka o komitet rezolucji. Przeciwnicy McAdoo chcą na przewodniczącego byłego sekretarza wojny z gabinetu Wilsona, Newton Bakera. Toczą się spory o to czy w rezolucji ma być otwarcie postawiona kwestja Ligi Narodów i czy zjazd ma się opowiedzieć bez dwuznaczników o konspiracyjnej akcji Ku Klux Klanu.

Zdania są podzielone. Również nie jest jasną kwestja prohibicji.

Jedno jednak daje się wyczuwać na zjeździe. To duch Woodrow Wilsona.

Jego wskazania, jego ideje, bezwarunkowo dominują nad rozgwarem partyjnych polityków, wśród żywiołów światlejszych i postępowych są niejako drogowskazem, prowadzącym partję demokratyczną, na zdecydowanie przeciwną drogę, którą kroczy reakcyjna partja republikańska.

* * *

Demokratyczny New York postawił się na przyjęcie delegatów i gości. Madison Square Garden, zmieniony do niepoznania. Wewnątrz, przerobiony z cyrkowej rajszuli na wygodną olbrzymią salę, z wykwintnem urządzeniem sal bocznych, przeznaczonych do odpoczynku dla delegatów, przedstawia się wspaniale.

Piąta ave., barwna od niezliczonych flag kolorowych w dzień, mieni się bajecznie setkami tysięcy różnokolorowych lampek wieczorem.

W pobliżu hoteli, gdzie mieszczą się delegacje i kwatery polityczne poszczególnych stanów, ruch panuje olbrzymi. Według obliczeń, poza tysiącami delegatów i ich zastępców, do dnia wczorajszego przybyło pociągami do miasta New Yorku przeszło 100,000 gości, ze wszystkich krańców Stanów Zjednocz.

Pociągi pennsylwański, Grand Central i inne, dowożą w dalszym ciągu bez przerwy, nowe grupy gości, wśród których znajduje się moc poraz pierwszy oglądających Metropolję.

Wczoraj odbyła się parada urządzona przez zarząd miasta po Piątej ave.

Wieczorem o godzinie 7ej w hotelu Commodore, burmistrz Hylan wydał bankiet dla delegatów. W tym samym hotelu i o tej samej godzinie, pani Hylan urządziła osobny bankiet dla kobiet nie delegatek, ale znanych działaczek w partji demokratycznej.

Ożywiony jest bardzo klub demokraczny obywateli polskiego pochodzenia 56 St. Marks Pl., pod kierunkiem p. E. Rybickiego. Przygotowując bankiet na 28-go czerwca w hotelu Commodore, nie zapomina o delegatach polakach, przybyłych na zjazd, starając się pobyt im w New Yorku o ile możności uprzyjemnić.

### POTOMKOM JAROSZÓW GROZI WYMARCIE

#### Doświadczenie wykazało, że mięso podtrzymuje zdrowie organizmu — Szczury żywione tylko jarzynami wymarły w trzeciem pokoleniu

WASHINGTON, 23 czerwca. — Na podstawie ostatnich doświadczeń przeprowadzonych w uniwersytecie Sanford'a uczeni fizjolodzy wykazali, że twierdzenie zwolenników odżywiania organizmu ludzkiego tylko jarzynami są w błędzie, jakoby jarzyny same posiadały wszystkie składniki potrzebne do budowania organizmu. Badania przeprowadzone na dwóch gniazdach szczurów, z których jedne były żywione odpadkami z kuchni w pośród których znajdowało się wiele mięsa wykazały niezwykły rozwój wszystkich organów, zwiększający się z każdym pokoleniem, podczas gdy szczury odżywiające się tylko jarzynami w drugiem pokoleniu wykazały niedorozwój, a w trzeciem pokoleniu okazy się cherlakami, niezdolnemi do życia i po kilku miesiącach odżywiania jarzynami zdechły.

*Pamiętajcie o Funduszu Józefa Piłsudskiego!*

# Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

## RUCH OKRĘTÓW

Przyjazd Okrętów:
Wtorek, Majestic z Southamptom
Czwartek: Luetzow z Bremen
Odjazd okrętów:
Wtorek: Reliance do Hamburga
Pres. Harding do Bremen
Bremen do Bremen
Stavangerfjord do Bremen
Canopic do Hamburga
Środa: Berengarja do Southamtpon.
Czwartek: Zeeland do Antwerpji.
Sobota: Lafayette do Havre
New Amsterdam do Rotterdamu
Hansa do Hamburga
Celtic do Liverpool

## UWAGA, TOWARZYSZE!

W niedzielę, dnia 29 czerwca, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Domu Narodowym w New Yorku KONFERENCJA OKRĘGOWA Z. S. P.

Pomyślcie już dzisiaj nad tem, wybierzcie delegatów i stańcie solidarnie do pracy.

Omawiane będą bardzo ważne sprawy w związku z programem pracy nakreślonym przez Zjazd z Chicago.

Sekretarz

## CO? GDZIE? KIEDY?

Piknik, który urządzają trzy Towarzystwa: Liga Kobiet Od. 2-gi, Bratnia Pom. Wolnych Polaków i Bratnia Dłoń, gr. 79 Z. N. P. w International Forest Park w Winfield, L. I., w niedzielę 29 czerwca 1921 r.

Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Muzyka doborawa, tańce, huśtawki i wiele niespodzianek.

Komitet z trzech towarzystw powziął zadanie, aby zabawa i rozrywki, urozmaicone znacznym nakładem starań i zabiegów były prawdziwą przyjemnością dla wszystkich uczestników.

Wszyscy też odniosą napewne zadowolenie z pikniku, a zarazem z przekonaniem, że się przyczynili do przysporzenia funduszu dla biednych, potrzebujących i sierot polskich.

Zachęcamy i zapraszamy jak największą liczbę osób, którym miło będzie w dniu wypoczynku spędzić czas w szerokiem wspólnem kole krewnych, przyjaciół i znajomych, pośród drzew i zieleni na świeżem powietrzu.

Komitet.

## Gompers w szpitalu

Samuel Gompers przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy znajduje się w Lenox Hospital, gdzie go odwieziono po wycieńczeniu i wyczerpaniu nerwowem. Lekarze zatrzymali go w szpitalu i nakazali odpoczynek. Gompers mimo to ma jutro być obecnym na konferencji Federacji.

JEŻELI myślicie o przyszłości bliskiej, a szczególniej o NIEDZIELI, DNIA 29 CZERWCA

Jeżeli Was ktoś zaprosi na wycieczkę mającą się odbyć 29 CZERWCA W NIEDZIELĘ

Jeżeli jeszcze nie wiecie, co w dniu tym będzie, to zapiszcie sobie dzisiaj prosgę, że w NIEDZIELĘ 29 CZERWCA

PIKNIK LIGI KOBIET, TOW. BRATNIA DŁOŃ, TOW. B. P. WOL. POLAKÓW

Dochód na cele dobroczynne!

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie. Nauczacie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
Róg Third Avenue
Zawsze otwarte. Ceny umiarkowane. Mamy pięć dziesiąt doświadczonych nauczycieli.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. LUNI NESTOR
(POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godz. 5—7 wiecz., lekcje całe lato

## OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA

Zaproszono mnie w sobotę do South Brooklyna do przyjaciół. Bawiliśmy się do późna.

Gdy już było bardzo późno i znużenie dało mi się w znaki, postanowiłem nareszcie wracać do domu.

Było po północy.

Drzemałem w kąciku, zupełnie apatycznie, bez sił, bez woli, kłębek nerwów i zdrętwiałych muskułów. Oczy same się zamykały, tęskniłem za snem.

Zdawało mi się, że każdy był śpiący.

Na jednej stacji... była już godzina druga po północy, do wagonu wszedł młody może ośm lat liczący chłopiec z pliką gazet pod pachą.

Piszczącym głosikiem wołał: „Daily News", „American" i biegał z wagonu do wagonu.

Wrócił do nas, rzucił paczkę gazet na podłogę, otarł pot z czoła i ziewnął.

Na stacji Prospect ave. pochwycił paczkę i wybiegł.

Obok mnie siedziała starsza kobieta.

„Biedactwo"... szepnęła po polsku.

Matczyne serce odezwało się w niej.

„To polskie dziecko", szepnął towarzysz, znam jego matkę. Jeden chłopak to buty czyści, a dwuch takich bachorów cały dom utrzymuje..."

Wyszli na Canal St.

Marja Mallone, znana w kołach sportowych wyszła zamąż za byłego szampiona gry w golfa. I sport na coś się przydaje... czasem

## BRONX, N. Y.

Posiedzenie Komitetu Złączonych Towarzystw w Bronx, odbędzie się w środę, dnia 25 czerwca o godz. 8ej wieczorem w Domu Narodowym, pod nr. 705 Courtlandt ave. Delegaci —którzy zostali wybrani na ostatnich posiedzeniach proszeni są o stanowcze przybycie ze względu na bardzo ważne sprawy.

A. Ustaszewski,
Sekr. Zł. Tow. w Bronx.
555 E. 14 St.

# O NEW YORKU

## CO NEW YORK ZJADA DZIENNIE?

13,000 funtów herbaty
242,6000 funtów kawy
546,493 funtów kury
750,000 funtów świeżej ryby
3,807,061 kwart mleka
1,500,000 bochenków chleba
6,528,263 funtów jarzyn
8,455,887 funtów owoców
878,335 funtów masła
1,750,000 funtów cukru
165,000 funtów sera
5,054,576 funtów mięsa
720,000 tuzinów jaj
233,000 kwart kondensowanego mleka

Jak Wam się to podoba?

# Dzieci na farmy

| DZIECI NA FARMĘ | |
|---|---|
| J. Brzyski | 2.00 |
| Z. Bozański | 2.00 |
| Poprzednio | 510.00 |
| DZISIAJ Razem | $514.00 |

Dopiero jutro dowiem się, ile zebrano w niedzielę.

Katarzyna Van Leunen, zastępczyni prokuratora w Oklahoma, jest kandydatką na konwencję demokratyczną

## Parada powitalna

Wczoraj tysiącznie tłumy obywateli policji, straży pożarnej —zamiatarczy ulic, żołnierzy piechoty i marynarki, jakoteż liczne delegacje klubów i organizacji obywatelskich urządziły manifestacyjny pochód powitalny dla delegatów, którzy ze wszystkich stanów przyjechali do New Yorku na konwencję demokratyczną.

Pochód ruszył z Washington Square i skończył się na 79 ul. Gubernator stanu New York (przypadkowo także kandydat na prezydenta) wraz z majorem Hylanem odbył przegląd pochodu z trybuny na 59 ulicy. Ta procesja polityczna zaczęła się o godzinie 1ej a skończyła się o godz. 3ej.

# ZDROWIE

pisze Dr. B. S. HERREN z New York Tuberc. Ass.

W tej rubryce zamieszczane są pogadanki lekarza, to jest człowieka, który się kształcił i pracował i pracuje nad tem, aby dbać o Wasze zdrowie. Rozumie się, że nie tylko w wypadkach choroby jego obowiązkiem jest pomagać Wam dobrą radą, lecz poczuwa się on do obowiązku ostrzegania nas, kiedykolwiek niebezpieczeństwo uszkodzenia zdrowia zagraża. Nie dziwcie się więc, że na tem miejscu dzisiaj podana będzie krótka pogadanka o rewolwerach, które pozbawiły życia niezliczone ofiary.

Zbliża się narodowe święto CZWARTEGO LIPCA.

Dzieci już dzisiaj składają pieniądze i zapewne do was przyjdą z prośbą, abyście im kupili odpowiednie zabawki, celem głośnego celebrowania tego święta jak tradycja nakazuje.

Kupcie cokolwiek uważacie za stosowne, atoli nie kupujcie rewolwerów do zabawy. Nie mówimy już o bezpośredniem niebezpieczeństwie.

Pod uwagę brać należy moment psychologiczny, jak przykładanie tego rewolweru do serca lub skroni rówieśnika. Rozumie się, że w tem niema nic niemoralnego. W ten sposób tworzy się jednak przykład, ruch, który później w życiu odzywa się jako instynkt. Dzieci bawią się, udając bandytów, to im się podoba, w tem znajdują przyjemność, ale to osłabia ich moralne oparcie. Jeżeli jednak ktoś inny dał im rewolwer jako zabawkę, powinniście dziecko pouczyć, aby nigdy rewolweru nie kierowało ku ludziom.

W ten sposób zapobiegnie się wielu nieszczęśliwym wypadkom.

Nie zdajemy sobie może sprawy, ile niebezpieczeństwa fizycznego i moralnego leży w zabawkach.

## KWARTALNA DYWIDENDA

po 1-szym lipca, 1924 została wyznaczona w racie cztery procent rocznie.

## ZACZNIJCIE DZISIAJ OSZCZĘDZAĆ

Pieniądze złożone do 10-go lipca włącznie przynoszą procent od 1-go lipca.

## DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH

przy Broadway, 36-ej ulicy i Szóstej ave. z filją przy Szóstej Ave. i 16 ulicy, z tą samą obsługą w obu bankach.

## ZMIANA GODZIN BANKOWYCH

Otwarty codziennie od 9:30 rano, w poniedziałki do 7-ej wieczór.

Możecie złożyć depozyt pocztą, jeżeli nie macie czasu przyjść osobiście.

**Greenwich Savings Bank**

6-ta Avenue, 36-ta ulica i Broadway

6-ta Avenue róg 16 ulicy Filja

## GLEN COVE, L. I.

Baczność Weterani Wojny Światowej!

Zawiadamiamy wszystkich byłych żołnierzy Polaków z Armji Polskiej i Amerykańskiej, że dnia 6 czerwca, b. r. powstał Polski Klub Weteranów Wojny Światowej.

Brodzy koledzy i tow. broni z Glen Cove i okolicy! Prosimy Was, abyście raczyli przybyć na walne posiedzenie klubu, dnia 27 czerwca, to jest w piątek o godz. 7:30 wiecz. do sali Domu Narodowego w Glen Cove, 10 Henryk Ave. Klub taki powinien dawno już istnieć tu w naszej okolicy. A więc do czynu koledzy i do wspólnej pracy i przyjaźni.

Niech żyje nowy Klub Weteranów w Glen Cove i okolicy!

S. Dolęngoski, sekr.

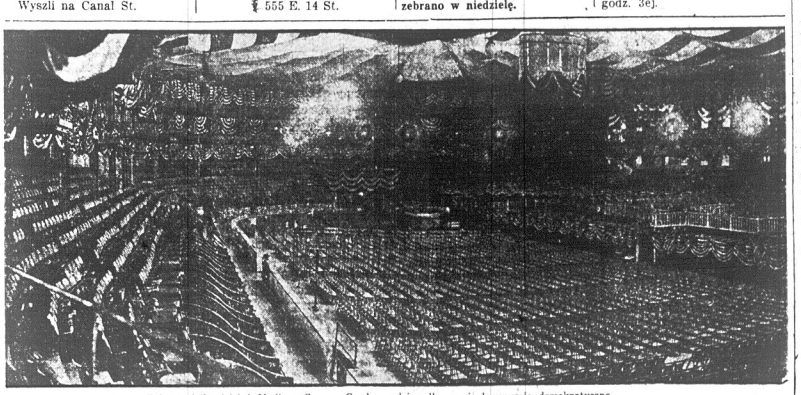

Tak wygląda dzisiaj Madison Square Garden, gdzie odbywa się konwencja demokratyczna

muzyka doborowa, przedstawienie, deklamacje, śpiewy, mowy, tańce, lody, przekąski zimne i ciepłe i t. d. Ktoby to wszystko wyliczył?

A więc do zobaczenia się kochana dziatwo i wy rodzice w sobotę wieczór o godz. 6-ej, 28 czerwca w Domu Narodowym.

Wstęp 50c. Dzieci darmo, wstęp wolny, nienależące dzieci do szkoły płacą (rodzice za nich) 10 centów.

Stanisław Rozen

## Rialto

Duch jaki panować będzie w Madison Square Garden, gdzie obradować będą delegaci ze wszystkich Stanów, zwołani celem wybrania kandydata na prezydenta, głośnem echem odbija się w Rialto, gdyż Radio podawać będzie szczegóły obrad jakoteż ważniejsze wyniki. Rozumie się, że zarząd teatru poczynił starania, aby program był odpowiednio urozmaicony i nastrojony.

## Pod ziemią

Gdyby zarząd kolei podmiejskiej, B. M. T. był człowiekiem —gdyby miał uszy i mógł słyszeć czego mu życzono w podziemiach wczoraj między godz. 1 a 5 padłby sto tysięcy razy trupem, zmartwychwstałby, połamałby sto tysięcy razy kark, ręce i nogi, umarłby ponownie kilkadziesiąt tysięcy razy, tak aż do końca świata.

Bo... przedstawcie sobie...

Cała rodzina wybiera się do Coney Island.

Do pociągu napakowała się publika, z której aż para buchała, bo się biedacy smażyli jak barany na rożnie.

Pociąg rozpędził się na dobre. Ludziska zbierali resztki cierpliwości... Już widzieli morze, już pływali, słoneczkowali się... Niedziela... dzień wolny, dzień wypoczynku i przyjemności.

Wtem pociąg zatrzymał się.

Zdziwienie.

Zdziwienie zamienia się zwolna w niepokój.

Godzina pod ziemią.

Niepokój zamienia się w złość nieograniczoną.

Dwie godziny pod ziemią, brak powietrza i światła.

Ze wszystkich stron dochodzą głosy wściekłości, aż się płakać chciało.

Co będzie? Co się stało? Katastrofa?

W wagonach zbierało się na panikę.

Po czterech godzinach, gdy słońce już miało się ku zachodowi dojechali do Coney Island... nieszczęśliwi, źli, przeklinając na co świat stoi.

Gdyby zarząd kolei miał uszy...

## GREENWICH VILLAGE LETNISKIEM PRZED STU LATY

Przed stu laty dzisiejsza dzielnica nowojorska, zwana Greenwich Village, była głównie znana z tego, że stanowiła najlepsze letnisko na wyspie Manhattan. Obecnie istniejące tam herbaciarnie, studja artystyczne i włoskie restauracje przy MacDougal Street, były marami przyszłości, o których wówczas nikomu się nawet nie śniło. Zaraza żółtej febry w roku 1822 dopiero dodała głównego impetu ruchowi budowlanemu w miejscowości Greenwich z tym rezultatem, że w kilkoletnim zaledwie okresie czasu mała osada na północ od Canal Street została dzielnicą należącą do miasta.

Jedna z dobrze tam znanych główłych ulic, Bank Street, która do dnia dzisiejszego zachowała sobie wiele cech prywatnych domów mieszkalnych, otrzymała swą nazwą z owych czasów epidemicznie grasującej żółtej febry. Wiele z ówczesnych „ofisów" bankierskich z niżej położonych dzielnic miasta poprzenosiło się do tymczasowych „ofisów" przy Bank Street, albo w pobliżu i na kilka miesięcy ulica ta stała się ważnem środowiskiem finansowem. Jeden z rychłych kronikarzy, opisując wędrówkę w górę miasta w roku 1820 powiada: W sobotę, dnia 24-go sierpnia miasto miało wygląd oblężenia. Od świtu do zmroku widzieć można było długi szereg wozów, naładowanych skrzyniami, towarami i sprzętami domowymi, posuwający się w kierunku Greenwich Village i górnych dzielnic miasta. Pojazdy, wozy drabiaste, fornale i stangreci zalegali drogi; ludzie z głęboko wyrytą obawą na swych twarzach szybkim krokiem pospieszali ulicami. Szybko wznosiły się tymczasowe składy i „ofisy", a nawet następnego dnia, w niedzielę, toczyły się dalej wozy a piły i młoty i były w ruchu. W kilkodniowym okresie czasu biura celne, urząd pocztowy, banki biura ubezpieczeniowe, oraz drukarnie gazet pourządzały się we Broadway". Z ówczesnych zapisków dowiadujemy się również, że pewnego wieczora w sobotę pewien obywatel obserwator na obecnym narożniku West Fourth Street, i Eleventh Street widział rosnącą kukurydzę, a w poniedziałek rano już stał w tymsamem miejscu wielki drewniany budynek.

Te perjodyczne przenosiny do Greenwich Village stały się z biegiem czasu tak koniecznemi, że w roku 1803-im Merchants' National Bank, wkrótce po swem zorganizowaniu, zakupił kilka u działów gruntowych przy Hudson Street pomiędzy Horatio i Jane Street, gdzie wystawiono dom bankowy, korzystający około $16,000. Bank zajmował ten dom podczas epidemji w roku 1803-im i potem znowu w roku 1805-ym i później jeszcze po kilka razy. Po roku 1832-gim plagi, które od tak dawna wyniszczały miasto, stopniowo ustąpiły w następstwie lepszych metod dbania o zdrowie publicz nie i w roku 1844-ym bank, nie potrzebując już więcej biur w górze miasta, dom ten ostatecznie sprzedał.

## Zakończenie roku szkolnego w szkole Rady Oświatowej Złączonych Towarzystw w New Yorku

Dziesięć miesięcy żmudnej pracy nad dziatwą w szkole, uwieńczy dzień sobotni, 28 czerwca w Domu Narodowym przy 8 ulicy.

Wierzymy, że wielka sala będzie zapełniona po brzegi naszą kochaną dzieciarnią.

Wierzymy również, że nie braknie jednego ojca i jednej matki którzyby nie dzielili radości swych malusińskich.

Wesoło i gwarno było zawsze w Domu Narodowym na zakończeniu roku szkolnego, lecz tego razowa uroczystość przewyższy wszystkie poprzednie.

Dziatki dobrze się uczyły, były pilnemi, uczęszczały regularnie do szkoły — no i skorzystały wiele.

Sześcio i siedmioletnie czytają i piszą po polsku, pokochały mowę i kraj swych rodziców i już są dumni, że są Polakami.

Mają swą dziecinną gazetkę „Promyk" z której są dumne i piszą artykuliki a nawet wierszyki z poprawnym językiem polskim. Czy to nie radość? Czy to nie smutne dla starszych, którzy są obojętni względem swych drogich kochających dzieci i nie popierają szkoły?!

W ostatnim roku na przeszło pięćset dziatwy, było obecnych rodziców aż pięćdziesiąt. (Czy nie szkoda?).

Wierzymy, że tego roku będzie tylez rodziców wiele i dzieci więcej nie chcemy, bo sala byłaby za mała.

Program wspaniały, bogaty;

The BANK for SAVINGS
ZAŁOŻONY 1819.
280 Fourth Avenue
Pod.-Zach. Róg 18-ej Ulicy
KWARTALNA DYWIDENDA
w wysokości
Cztery Procent
od sta rocznie została ogłoszona depositorom za kwartał kończący się 30-go czerwca, 1924, płatna 15-go lipca, 1924 i później.
Sumy złożone 10-go lipca lub przedtem będą się procentowały od 1-go lipca, 1924.
WALTER TRIMBLE, Prezydent
LEWIS B. GAWTRY, I Wice Prez.
GEORGE E. ROOSEVELT, Sekr.
105 Lat
Stałego powiększania się

WKŁADAJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI DO BANKU
Oszczędnościowego i utrwalajże podstawę dobrobytu w przyszłości.
KWARTALNA DYWIDENDA
THE
METROPOLITAN SAVINGS BANK
1 THIRD AVE., Cor Seventh Street.
Procent za Trzy miesiące kończące się 30-go Czerwca, 1924, według raty. 4%
rocznie od wszystkich sum od $5 do $5,000 został ogłoszony jako płatny 16 Lipca.
Sumy wrzucone do 12 lipca włącznie będą pobierały procent od 1 lipca, 1924.
Robert D. Andrews, President. Otwarte w poniedziałki do 7-ej wieczorem Francis H. Moffat, Secretary
KONTA DLA TOWARZYSTW PRZYJMOWANE

Bałtycko Amerykańska Linja
SPECJALNA OGÓLNA WŚRÓDLETNIA
Wycieczka do POLSKI
Na pięknym i wspaniałym okręcie
„POLONIA"
5-GO LIPCA wprost bez przesiadania DO GDAŃSKA
Okręt ten cieszy się wielką popularnością o czem świadczą setki listów z podziękowaniem.
ZAMAWIAJCIE KAJUTY ZAWCZASU NA TĘ WYCIECZKĘ — na którą już wielu się wybiera — całe rodziny i pojedyńcze osoby — kto pierwszy, ten sobie lepsze miejsce zapewni.
B. A. L. otacza specjalną opieką kobiety i dzieci. Wszyscy pasażerowie są traktowani w grzeczny sposób. Linja ta czyni wszystko dla wyjaśnienia i ułatwienia spraw związanych z wyjazdem do Polski.
UWAGA. — Wielu Polaków obawiało się jechać do Polski z wizytą z powodu prawa ograniczającego kwotę.
TERAZ JEST SPOSOBNOŚCI
Stosownie do nowego prawa, każdy może jechać do kraju na przeciąg roku lub dłużej. Pozwolenie powrotu wydaje Rząd Amerykański.
Po dalsze informacje lub szyfkarty proszę się zgłaszać do waszego agenta lub do Głównego Biura:
BALTIC AMERICA LINE
9 BROADWAY NEW YORK

# Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

## PANA MACDONALDOWE KŁOPOTY IMPERJALNE

Na czele rządów najbardziej imperjalistycznego państwa, Wielkiej Brytanji, znalazła się partja stale głosząca, że imperjalizm za klęskę ludzkości i źródło wojen uważa. Doszła do władzy w czasie, gdy zwalczanie imperjalizmu stało się hasłem dnia. Słowo to nie schodziło z ust polityków całego świata. Dokonano odkrycia wielkiego. Znaleziono źródło imperjalizmu: **zarazek zaborów i gwałtów był we Francji i w Polsce.**

Tak jest! wiekopomnego odkrycia tego dokonał Lloyd George i inni, jak on, służy wierni kapitału finansowego, z pyskami pełnymi puchu zagrabionych kontynentów. Francja i Polska stały się synonimami imperjalizmu i kapitalizmu. Propaganda znakomicie zorganizowana i prowadzona sprawnie wbiła to w tępe łby ludzkie. Gwałt i okrucieństwo to podstawa natury polskiej i francuskiej. Takie jest zdanie powszechne. Tak mówią ci zwłaszcza, którzy przez sądy swe orzekli kilka dni temu, że gdy chodzi o panowanie Anglji w Indjach to prawnem, dozwolonem i wskazanem jest rzucanie bomb z aeroplanów na ludność bezbronną, mężczyzn, kobiet i dzieci, skoro tylko dowiedzionem będzie, że wzburzenie było tak wielkie, że do powstania doprowadzić mogło. Taki jest wyrok Najwyższego Sądu w Anglji w sprawie wymordowania kobiet i dzieci w Amritsar. I nikt przeciw temu nie protestował, nikt Anglji nie wyrażał pogardy!! Ten sam pan Herriot, który przeciw Polsce protest podpisał jedzie do Anglji, splamionej tym wyrokiem, gorszym od wyroków rosyjskich, i tam chce tame „imperjalizmowi" Poincarego położyć! Jedzie tłómaczyć się z „grzechu" okupacji Ruhry dokonanej przez Poincarego, aby zmusić złego i podstępnego dłużnika do płacenia za szkody, jedzie do Anglji, która jedyna po tej wojnie zwiększyła swe posiadłości kosztem Niemiec o jedną trzecią!

I w tej chwili właśnie MacDonald ma na stole swe własne imperjalne kłopoty, rezultaty imperjalistycznej polityki jego poprzedników w urzędzie. Ma kwestje tak związane z samym istnieniem Anglji jako państwa, że napewno będzie musiał zawahać się, jako Anglik patrjota przed zastosowaniem do polityki angielskiej tych zasad, których wymaga się od polityki francuskiej w stosunku do odszkodowań a zwłaszcza do okupacji Ruhry.

Partja Pracy ma w swym programie zasadę stanowienia o sobie narodów. Z tej racji uznawała odebranie nam Gdańska, mimo, że jest to nasz jedyny wylot na morze. Wystarczyło, aby rząd niemiecki zgermanizował malutki kawałek ziemi. Ze względów zasady samostanowienia na żądanie przeniękniętego wysoką moralnością społeczną Lloyd George'a Polska musiała ustąpić i mieć sparaliżowane życie ekonomiczne w interesie grupy kupców gdańskich. A tymczasem nie grupa kupców, lecz czterysta miljonów Hindusów domaga się wolności i niepodległości. Za to, jak uznały sądy angielskie należy na nich rzucać bomby z aeroplanów. Jestem pewny, że MacDonald nie podziela tego zdania. Ale wie także, że niepodległość Indji jest koncem Anglji. Co ma zrobić? Wyzwolić Indje i zniszczyć własną Ojczyznę, czy przełożyć interes kupców angielskich i... zaprzestać blagi o wolności i demokracji?

Meksyk przeprowadził przed dziesięciu laty prawo, że cudzoziemcy nie mają prawa posiadać ziemi, która na podstawie prawa reformy rolnej musi być rozparcelowana pomiędzy bezrolnych. Nie uznaje reformy socjalistycznej. Ujął się za nią charge de affaire angielski, p. Cummins. Nie uznał prawa Meksyku do wprowadzania reformy agrarnej... Ale gdyby uznał, naraził by na szwank znaczenie Anglji w kolorowych panstwach, a wtedy, coby było z kolonjami? Co miał zrobić?

Przed kilku dniami odbyły się wybory w Afryce Południowej, o znaczeniu których pisałem przed paru miesiącami. Pobity został na głowę generał Smuts, renegat burski, przyjaciel Niemiec, a wróg Polski, który w Lidze Narodów tyle nam szkody w sprawie śląskiej wyrządził. Zwyciężył niepodległościowiec, patrjota burski Hertzog, poparty przez Partję Pracy pod wodzą pułkownika Corswella. Hertzog, dąży wyraźnie do odbudowy najechanych i zniszczonych przez Anglję bohaterskich dwuch Republik, Orange i Transwaalu. Anglicy osiedli wśród Burów grożą domową wojną. Co ma zrobić MacDonald, który przyjął na siebie odpowiedzialność za całość Imperjum?

Od decyzji w tych sprawach przyszłość świata zależy. Ale o sprawie Ruhry, głupcy kierowani przez spryciarzy napełniają wrzaskiem świat cały.

# POLSKIE DZIECZĘTA W ERIE, PA. OFIARAMI WYRAFINOWANYCH ROZPUSTNIKÓW

### W liczbie ofiar znajdują się dziewczęta od lat 9-ciu do 15-tu — Skandal wstrząsnął umysłami w całem mieście — Starcy brali udział w demoralizowaniu dziewcząt

ERIE, Pa. —

Policja przez dłuższy czas była ślepą czy też głuchą na częste procesje małoletnich dziewcząt udających się do domów rozpustników, wśród których są starsi mężczyźni żonaci, a jeden liczy aż 80 lat! Dopiero sąsiedzi, widząc skandaliczne odwiedziny dziewcząt, dały znać prokuratorowi, który nakazał areszty tak samych rozpustników, jak i ich ofiar.

Dotąd zostali przyłapani następujący: Sam Rex, lat 43, William Lechner, lat 67 z pn. 306 E. 11-ta ul., Harry Friskin, lat 32, Grek, z pn. 1028 Parade ul., Joseph Wimmer, lat 40, właściciel Central Parlor z pn. 1113 State ul., Milton Wells, lat 80. Poszukiwany jest C. Miller, muzykant z zawodu, który uciekł, policja jednak jest na jego tropie.

Policja trzyma w zamknięciu 13 dziewcząt w wieku od 9 do 15 lat, które zbrodniarze nietylko uwiedli i nauczyli najsprośniejszych czynów, ale jednocześnie zarazili ciężkiemi wenerycznemi chorobami. Straszne te stosunki trwały przez ostatnie pół roku. Dziewczęta opowiedziały policji tak wstrętne rzeczy, które z niemi czynili zbrodniarze, iż pióro wzdryga się na ich opisanie. Od szeregu miesięcy ofiary wyuzdania seksualistów uczęszczały do nor w różnych punktach miasta, a o tem nie wiedzieli ani rodzice, ani też nie wiedziała, czy też nie chciała wiedzieć policja.

William Lechner, jeden z pierwszych aresztowanych przyznał się do winy przed sędzią Hirtem i został osądzony na do 4 lat w Western penitentiary. Każdy z aresztowanych zbrodniarzy jest badany przez detektywów Gaczkowskiego i Behra, którzy rozpoczęli badanie tych skandalicznych spraw od samego początku. Wimmer i 80-letni Wells zostali rozpoznani przez dziewczęta.

— Te dziewczęta są małemi złodziejkami — rzekł w odpowiedzi stary rozpustnik, Wells drżąc z przerażenia. — Musiałem je zawsze przepędzać z Commerce gmachu. Przychodziły one do mego pokoju i kradły mi gazety i magazyny, kiedy byłem w innych ubikacjach budynku.

Wimmer zadeklarował, iż jest niewinny, a dziewczęta oskarżyły go prawdopodobnie przez zemstę.

— Widywałem całe tłumy polskich dziewcząt w alei mego domu, nie raz i nie dwa razy, — rzekł Wimmer, widząc się rozpoznanym. — Wypędzałem je z mego samochodu, do którego mi wsiadały. Raz rzekły mi ze złością, że mi kiedyś za to odpłacą. To jest jedyny powód, dla którego mnie tu osadziliście.

Kilka dziewcząt było zarażonych wenerycznemi chorobami, odesłano je więc z więzienia do kliniki stanowej. Okazało się, że zostały one zarażone w bilardowni Wimmera, u którego ostatni raz były dnia 22 lutego b. r.

— Był to dzień Washingtona zeznawały owe dziewczęta. — Przechodziłyśmy przez aleje mimo bilardowni; było tam wielu mężczyzn. Trzymałyśmy się zdaleko od nich, poszłyśmy jedynie z Wimmerem do sąsiedniego pokoju.

Wszystkich oskarżonych ustawiono w jeden rząd, dziewczęta bez żadnej trudności rozpoznawały zbrodniarzy. Stary Wells mrugał na dziewczęta znacząco, starając się zamknąć im usta, jednak poszkodowane dziewczęta nie zawahały się wskazać na niego, jako jednego z rozpustników.

Miller, muzykant był głównym faktorem w dostarczaniu dziewcząt. On to wysyłał dziewczęta do różnych nor, obiecując każdej po dolarze, jako zapłatę. Dziewczęta tymczasem nigdy nie dostawały więcej nad 25 centów. Po wykryciu skandalu, Miller, nie czekając na następstwa uciekł z miasta.

W czasie gdy Gaczkowski i Behr przechodził przez Myrtle ul. w poprzek przejazdu kolejowego Bessemer, celem wzięcia na rozprawę L. Scali, zauważyli że rolety stróża kolejowego zostały nagle opuszczone. Zaintrygowani wdarli się do środka i znaleźli Scali'ego w niedwuznacznej pozycji z 14-letnią dziewczyną. Scali liczy lat 41 i mieszka pn. 440 W. 6-ta ul. Był on pod obserwacją policyjną przez kilka ostatnich dni. Matka dziewczyny, która znaleziono u Scali'ego powiedziała policji, iż jej córka często czyniła tajemnicze wycieczki.

Skandal przynosi coraz to nowe szczegóły. Szereg polskich domów okryło się sromem. A kto temu winien — tylko matki!

# ROZMAITOŚCI

## TEGOROCZNE ZBIORY ŹLE SIĘ ZAPOWIADAJĄ

Ogólny stan zasiewów w Stanach Zjednoczonych przedstawiał się z dniem 1 czerwca gorzej, aniżeli w którymkolwiek roku w okresie ostatnich dwuna stu lat, stwierdza urzędowy komunikat departamentu rolnictwa w Washingtonie.

Z wyjątkiem pewnych owoców i jarzyn, stan wszystkich zasiewów jest poniżej normalnego i przeciętnego w tym sezonie. Sezon wiosenny oddziałał bardzo niekorzystnie przedewszystkiem na kukurydzę, jarą pszenicę, owies, jęczmień i bawełnę. Łąki i pastwiska zapowiadają gorszą wydajność, aniżeli w ostatnich kilku latach. W części kraju, położonej na wschód od Gór Skalistych, miesiąc maj był najzimniejszym miesiącem w ostatnich trzydziestu latach.

W stanach natomiast, położonych nad Oceanem Spokojnym, panowała posucha i miesiąc maj był najgorętszym za przeciąg ostatnich 27 lat. Zasiewy w tej części przedstawiają się gorzej, aniżeli zwykle zwłaszcza w stanie Washington, gdzie zarówno wydajność ziemi, jak i drzew owocowych będzie mniejsza o jedną trzecią czć. Fakt ten nie wątpliwie zmniejszy siłę na byczą farmerów, co się do pewnego stopnia odbija na przemyśle.

**Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego**

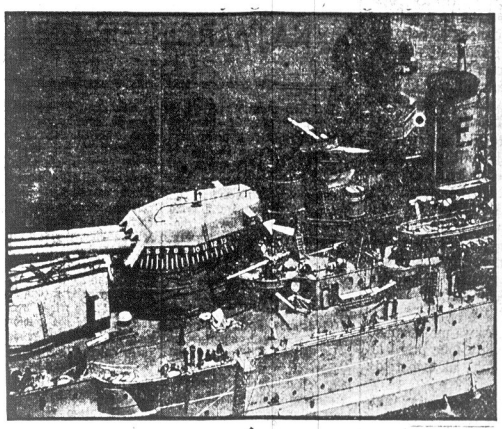

Niedomknięte drzwi (wskazane strzałką) były powodem strasznej katastrofy na okręcie Mississippi

# „KAT CZY ŻOŁNIERZ?"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

lepsi ani gorsi od Francji, Anglji i Ameryki — gdzie mojżeszowa zasada „oko za oko" (oczywiście nie sztuczne) obowiązuje w całej nie-ludzkiej okazałości.

Karę śmierci znosły już u siebie Rumunja (1864 r.), Portugalja (1887), Holandja (1870), Włochy (nie te pod Warszawą w r. 1889), Norwegja (1895) i Szwajcarja.

Czemuż więc Polska, przed-murze chrześcijaństwa (pozatem centralny punkt głupoty ludzkiej w Europie) — czemużby nie miała znieść kary śmierci? O tem — potem. Czas pokaże. A teraz inny czas mogli do rozwiązania sprawy wykonywania wyroków śmierci. Kto ma odbierać życie: kat postronkiem, czy żołnierz salwą karabinów? Minister sprawiedliwości, p. Wyganowski, chciał uogólnić wymierzanie kary przez zaopatrzenie ojczyzny naszej w zawodowego kata — i w tym celu złożył nawet sejmowi projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania przepisów o wykonaniu kary śmierci. Nic w tem dziwnego niema. Państwo posiada monopol tyuniowy i spirytusowy — więc czemuż rząd nie mógłby mieć monopolu śmierci? Projekt ten jednak wycofano — jako mniej pilny od innych nie-śmiertelnych projektów. Wywołał on w łonie sejmu t. zw. „wewnętrzną" dyskusję, część której poświęcono zagadnieniu: czy wykazywanie wyroków śmierci oddziaływa demoralizująco na wojsko? i większość „suwerenów" odpowiedziała sobie: zaiste! — demoralizująco...

Czy nie jest szczytem obłudy biadać nad demoralizacją tych, którymi się każe wyroki śmierci wykonać? Ten, kto skazuje — powinien pomyśleć nad tem, czy warto wogóle skazywać, skoro to skazanie demoralizuje. — Ten sentyment naszych posłów podobny jest do afektacji pensjonarek, które ponistują na uplamionego krwią rzeźnika, ale się obejść bez polędwiczki nie mogą...

Żołnierza — powiadają — demoralizuje wykonanie wyroku śmierci...A czy kata nie demoralizuje?

Wynikałoby stąd, że musi być specjalny rodzaj ludzi zahartowanych na demoralizację lub anormalnych.

Kat, czy żołnierz?

Kat, specjalista, mydli mydłem pstronek. Wiesza. W nocy pełni fukcje rządowe a we dnie wszyscy go omijają. Wskazują palcem: to kat! I ten kat cierpi indywidualnie. A jeśli nawet nie cierpi — to znosi szykany. Któż oddałby córkę za żonę katowi? Co to wogóle za człowiek psychiczny musi być ten kat?

A żołnierz? Przedewszystkiem, jeśli chodzi o wyrok śmierci — to nie jeden żołnierz, lecz oddział żołnierzy daje salwę do skazańca. Skazaniec ponosi śmierć z wyroku gromady (rządu, społeczeństwa) — i tę śmierć zadaje mu gromada (pluton żołnierzy). W ten sposób znika ta indywidualna odpowiedzialność, rozłożona na szereg ludzi, którą społeczeństwo chciało zwalić na barki, czy na duszę, jednego człowieka: kata.

Powiadają, że żołnierz się „demoralizuje" przez wykonywanie wyrobów śmierci. A czy żołnierz, jako taki, nie jest narzędziem śmierci? Czy jego długi nóż (szabla) lub bagnet nie wskazują na to? Powiadają: podczas wojny. Ale zapominają, że czas pokoju międzypaństwowego — zawsze jest jednak stanem wojny społecznej, w której występują głodni przeciw sytym, nieszczęśliwi i nieszczęśni przeciw wybrańcom losu. Jest rzeczą nędzną pielęgnować godność kata. Jest rzeczą straszną skazywać na śmierć wtedy, gdy wokół szumi życie. Ale jeśli społeczeństwo nie może się jeszcze obejść bez kary śmierci — to niech wykonywuje wyroki przy pomocy tego narzędzia śmierci, jakiem jest wojsko.

I niech się mężowie polscy nie bawią w tani sentymentalizm przy poszukiwaniu szlachetnych i nieszlachetnych narzędzi śmierci...

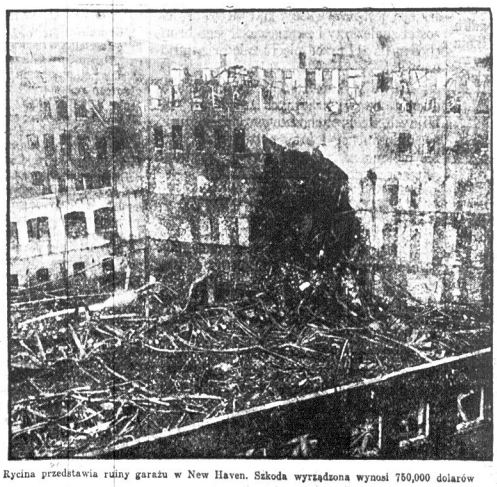

Rycina przedstawia ruiny garażu w New Haven. Szkoda wyrządzona wynosi 750,000 dolarów


Niechaj Dziecko Wasze Będzie Chłodne w Gorące Noce

Nie pozwólcie mu cierpieć. Johnson's Baby puder wstrzyma jego płacz. Jest również dobry na swędzenie, suszy wilgoć i goi wysypkę i gorączkę. Jeżeli chcecie, aby dziecko Wasze było zdrowe w lecie, **musicie** kupić Johnson's Baby puder. Lepszego **pudru** dla dzieci nie robią. Wasz lekarz albo aptekarz powie Wam tak. Kupcie go dziś i używajcie dla dziecka codziennie.

Johnson's Baby Powder

Najlepsze dla dziecka — dla Was też.


# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

## BAYONNE

### Odezwa do wszystkich Polskich Towarzystw

Szanowne Siostry i Zacni Bracia Rodacy!

Dnia 6go sierpnia, 1924 roku mija 10 lat, jak ówczesny Brygadjer, a obecny Marszałek Józef Piłsudski z garstką Legjonów rozpoczął bój o wyswobodzenie Polski z kajdan niewoli i Jemu to jakoteż wszystkim tym zatracencom, którzy nie bacząc na swoje rodziny poszli na święty bój przelawając swoją krew serdeczną za WASZĄ i NASZĄ WOLNOŚĆ, zawdzięczamy, że stał się cud przez 150 lat wyśpiewany i w naszych modłach do Stwórcy wybłagany, bo Polska jest wolną i niepodległą.

Polskie Stronnictwo Ludowe Wyzwolenie powzięło inicjatywę urządzania wraz z całą Polonją Intejską uroczystego OBCHODU JUBILEUSZOWEGO, a zatem prosimy Was o wysłanie delegatów na posiedzenie, które się odbędzie w piątek 18go lipca, hr. na sali Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli No. 29 West 22-a ulica, o godzinie 8ej wieczorem.

Tusząc niepłonną nadzieję, że każde prawdziwie po polsku myślące Towarzystwo wyśle na powyższe posiedzenie swego delegata i weźmie czynny udział w tym Obchodzie, pozostajemy

z bratniem pozdrowieniem
Jan Wład. Manowarda, prez.
Wincenty Rogoziński, sekr.

### Polsko-Amerykański Obywatelski Klub

**Dom własny, 29 West 22-ga ulica**

Mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownym Rodakom w Bayonne i okolicy, że w niedzielę 13go lipca o godzinie 8:30 rano urządzamy niebywałą dotąd w historji bayońskiej, wspaniałą okrętową wycieczkę do cudnego uzdrowiska zwanego Bear Mountain.

Miejscowość ta, piękna, pełna uroku i czaru przyrody, obfituje w powietrze działające przedziwnie dodatnio na zdrowie.

Statek najnowszej konstrukcji „Steamer Warwick" urządzony jest z wszelkim komfortem; pomieści 2,000 osób; na pokładzie jest obszerna i gładka jak lustro platforma do tańca, gdzie przy doborowej orkiestrze prof. Wojtanowskiego, amatorzy i miłośnicy tego sportu będą się mogli popisywać. Dla tych gości, którzy tańczyć nie zechcą, będzie mnóstwo różnych godziwych gier i niespodzianek. Nadto bufet będzie zaopatrzony w chłodzące napoje i lody. Kuchnia będzie obficie zaopatrzona, tak że na brak jedzenia nikt się użalać nie będzie.

Świeże powietrze jest niejako krynicą zdrowia. Korzystajcie więc, szan. rodacy, z tego dobrodziejstwa.

Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli cieszy się ogólną sympatją i dobrą opinją wśród Polonji, a nadewszystko poparciem moralnem i materjalnem i wierzy niezłomnie, że tak, jak poprzednie lata, tak i w tym roku cała Polonja udział weźmie w wycieczce okrętowej.

Za komitet prasowy:

**Szczepan A. Wichrowski,**
**wice-prezes**

UWAGA: StateK oczekiwać będzie gości u stóp pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opuści przystań o godzinie 9tej rano. Goście z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub tez omnibus od Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

### POSZUKIWANIE.

Adam Widelski, zamieszkały w Rahway, N. J. 55 Central Av. poszukuje swej ciotki Antoniny Widelskiej, która przed 22 laty przybyła do Buffalo i zamieszkiwała pn. 81 Greely Street, a przed 4 laty znajdowała się w Chicago, Ill. — Ktoby posiadał jakie wiadomości o poszukiwanej, proszony jest udzielić ich poszukującemu.


ELIZABETH

Piknik

Polska Rob. Kasa Chorych Od. 6ty urządza wspaniały PIKNIK w niedzielę, dnia 6go lipca na Wilicks Farmie w Linden, N. J. Na pikniku będą rozmaite niespodzianki i zabawki. Komitet zapewnia że będzie to jedyna zabawa, na którą zaprasza Sz. Rodaków i Rodaczek.

Dojazd: Rahway Jitney, wysiąść przy Oxman Body Company. Komitet będzie oczekiwał w pobliżu parku. Automobil wyruszy z Domu Narodowego, o godzinie 1-szej i 2giej po południu.

KOMITET.


**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

**Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych**


Telefon Waverly 5621

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue

NEWARK, N. J.

# Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Editor in Chief
S. T. KACZYŃSKI, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
M. P. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

| SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) | | PRENUMERATA (Na prowincji) | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjąt. niedzieli | |
| One Year | $5.00 | Rocznie | $5.00 |
| Six Months | $3.75 | Półrocznie | $3.75 |
| Sunday Only | | W niedzielę tylko | |
| One Year | $1.50 | Rocznie | $1.50 |
| Six Months | $1.00 | Półrocznie | $1.00 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w niedzielę | |
| One Year | $7.00 | Rocznie | $7.00 |
| Six Months | $4.00 | Półrocznie | $4.00 |

| NEW YORK CITY | | W NEW YORKU | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjąt. niedzieli | |
| One Year | $6.00 | Rocznie | $ 6.00 |
| Six Months | $4.50 | Półrocznie | $ 4.50 |
| Sunday Only | | W niedzielę tylko | |
| One Year | $2.75 | Rocznie | $ 2.75 |
| Six Months | $1.50 | Półrocznie | $ 1.50 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w Niedzielę | |
| One Year | $10.00 | Rocznie | $10.00 |
| Six Months | $ 6.00 | Półrocznie | $ 6.00 |

MAIN OFFICE:
86 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 17th St's)
Telephone, Stuyvesant 5492

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0959


# HERRIOT I MACDONALD WOBEC MOSKWY

Premjer Francji, Edward Herriot złożył urzędową wizytę przedwczoraj premjerowi Anglji, Ramsay MacDonald'owi.

Na spotkanie reprezentantów dwuch naj potężniejszych demokracji, cały świat zwraca baczną uwagę. MacDonald i Herriot są pacyfistami. Obaj wierzą, że wojna nie jest koniecznością w rozstrzyganiu sporów międzynarodowych i że można jej uniknąć, o ile będą ku temu skierowane szczere i wspólne usiłowania. Obaj twierdzą, że psychologja europejczyka dotychczas przebywała w atmosferze wiekowego przekonania, iż wojna jest złem koniecznem i złe tego odwrócić niepodobna.

Obaj wreszcie są idealistami, którzy różniąc się w metodach działania (MacDonald jest socjalistą, a Herriot liberałem) wierzą, że dobra wola przełamie przeszkody w ciągu wieków, nagromadzone i drogą spokojnej ewolucji, stworzy nowy porządek państwowy i społeczny w Europie. Herriot i MacDonald, pomijając wszelkie inne kwestje, nawet tej doniosłości, jak wojennych odszkodowań, mają przed sobą niewątpliwie najważniejszy problemat do rozwiązania, a tym problematem jest—Rosja

Dlaczego. Dlatego, że Rosja stoi na drodze do jakiegokolwiek stałego porozumienia międzynarodowego. **Dlatego, że cele sowietów są destrukcyjne, które mogą być jedynie osiągnięte za pomocą wojny i rewolucji, a cele demokracji francuskiej i angielskiej, są twórcze, które mogą być osiągnięte bez wojny i rewolucji.**

MacDonaldowi i Herriot'owi wydawało się w swoim czasie, że z Rosją trzeba za wszelką cenę dojść do porozumienia. Było to wtedy, gdy, ani jeden, ani drugi nie myśleli o władzy. Poprostu byli w stosunku do rządów antysowieckich opozycjonistami z zasady. Lecz gdy rządy dostali, gdy poczuli na sobie wielką odpowiedzialność, stosunek swój do Rosji znacznie zreformowali.

MacDonald rząd sowiecki w Moskwie uznał, ale poza teoretyczne uznanie nie posunął się ani na jeden krok w zbliżeniu do Moskwy. **Konferencja z sowieckimi reprezentantami w Londynie dotychczas żadnego wyniku nie przyniosła.**

Ale Moskwa sprawy nie zasypia. **Jest to wierutne kłamstwo umyślnie kolportowane od czasu do czasu zagranicę, że bolszewicy są na progu bankructwa i upadku i że z tej przyczyny wszystkie ich działania są bluffem, który nikomu krzywdy wyrządzić nie może.** W rzeczywistości sowiety, chociaż w dalszym ciągu są siłą niszczycielską dla życia i rozwoju narodu rosyjskiego i tych narodów, które w sieci swe zagarnęli pod pretestem uwolnienia ich od jarzma burżuazji i... socjalistów, te sowiety, **większą niż kiedykolwiek odgrywają rolę w polityce międzynarodowej.**

Moskwa w danej chwili jest uznana prawie przez dziesiątki państw, pomiędzy któremi są: Anglja, Włochy, Niemcy, Polska i Chiny. Z powodu zbliżenia się Pekinu do sowietów, zapanowała w Rosji nad zwyczajna radość, a wśród dyplomacji państw zachodnio-europejskich i Ameryce widoczna konsternacja.

Znany publicysta niemiecki Harden ostrzega, że **za porozumieniem Chin z Rosją, stoi Japonja.** Dowodzi on, że **japończycy przygotowują sobie zabezpieczenie tyłów i flanków, gotując się do rozprawy ze Stanami Zjednoczonymi.**

Te same obawy wyrażają niektóre pisma w Anglji i Francji. Na ruchy Moskwy na Dalekim Wschodzie, zwracają uwagę od pewnego czasu przewidujący politycy polscy. Jest bowiem jasnem, że **bolszewicy, zawierając umowę z Chinami, na mocy której wycofują wojska z Mongolji, ale otrzymują prawa do południowej kolei w Mandżurji, zrobili to, wiedząc, iż nie potrzebują się obawiać Japonji.**

Inaczej mówiąc, Rosja, dając swobodę i wolną rękę w akcji Japonji, zabezpiecza z tej strony sama siebie, ażeby móc działać w jednym kierunku, A MIANOWICIE NA GRANICY RUMUNJI I POLSKI. Od roku 1920, w którym bolszewicy ponieśli klęskę nad Wisłą, dyplomacja sowiecka postanowiła na przyszłość koncentrować swe siły i uderzać tylko wtedy, gdy będzie się czuła bezpiecznie na Dalekim Wschodzie w Azji Środkowej i Kaukazie.

W danej chwili, Moskwa może śmiało powiedzieć, że plany nakreślone przed laty, wykonała tak dokładnie, jak tego nigdy nie przypuszczała.

I oto mamy przed sobą konkretny fakt, wskazujący na właściwą rolę, jaką zaczyna odgrywać w sprawach międzynarodowych Moskwa. Grozi Anglji. Powiada całkiem otwarcie: **„Jutro możemy mieć Francję. Śpiesz się więc MacDonaldzie, bo się spóźnisz..."**

Dyplomacja sowiecka zna świetnie słabe strony Anglji i Francji. Wie, gdzie i kiedy trzeba uderzyć, gdzie guzik nacisnąć. Skrzyżowane są interesy obu mocarstw zachodnich i na Dalekim Wschodzie i w Azji, na Bałkanie i w Środkowej Europie. Wszędzie dzisiaj Rosja ma punkty oparcia i wie, że bez niej nikt i nic zdziałać nie potrafi. Komunikat chiński do Washingtonu, zawiadamiający, że odtąd kwestja kolei Południowo-Mandżurskiej będzie rozstrzygana przez Chiny **TYLKO** w porozumieniu z Rosją, świadczy wyraźnie, jak rozszerzyła i wzmocniła swoje wpływy bolszewicka Moskwa.

**WPŁYWY TE, JAK ŁATWO DA SIĘ DOSTRZEC, MAJĄ BYĆ UŻYTE I RZUCONE PRZY SPOSOBNOŚCI NA SZALĘ PRZECIW POLSCE.** Propaganda bolszewicka głosi teraz bez żadnych osłonek, że niezadługo nadejdzie czas **POŁĄCZENIA ZIEM BIAŁORUSKICH I UKRAIŃSKICH pod protektoratem Trzeciej Międzynarodówki, czyli jaśniej mówiąc, Moskwy.**

Anglja i Francja działając w porozumieniu i jednolicie, mogą zakusy sowieckie osadzić na miejscu. Niema innej siły, którąby w danym momencie sparaliżowała tryumfalny pochód moskwieskiej dyplomacji. Mogłaby w tym wypadku pierwsze skrzypce odegrać Polska. Lecz tak jak rzeczy obecnie stoją, małe są widoki, ażeby dyplomacja polska zechciała się zorjentować w wypadkach, które chociaż odbywają się w Pekinie, Tokio, Washingtonie, Paryżu lub Londynie, pośrednio, lub bezpośrednio dotyczą najżywotniejszych interesów Polski.

W chwili niezwykle poważnej, rozlega się krykliwy głos czeskiego ministra Beneszá. Chciał ten jegomość przekrzyczeć w swoim czasie Poincare'go i Lloyd George'a. Obecnie próbuje wysunąć się nad MacDonalda i Herriota.

Polska zaś arystokratyczna dyplomacja, nie chce widocznie mieszać się z tłumem i dlatego grobowo milczy... wb.

## PIĘĆ MILJONÓW LAT

W stanie Utah odkopano szkielet bronchosaurusa. Potwór ten prapradziad dzisiejszego alligatora i małej górskiej jaszczurki, mierzył coś około 100 stóp długości. Wysokość jego wynosiła 20 stóp.

Uczeni przyrodnicy dowodzą, że szkielet jest największy, jaki kiedykolwiek został znaleziony i że właściciel jego bronchosaurus żył przed pięciu zaledwie miljonami lat.

Nowe wykopalisko przypomni niejednemu ze współczesnych „mędrców" biblijnych, że bronchosaurusy, ichtjosaurusy, dinosaurusy i inne potwory, żyły sobie pięknie na naszej planecie na długi, długi czas, przed Adamem i Ewą...

## NAJMNIEJ ZADŁUŻONE PAŃSTWO

Nie Polska. Są to Chiny.

Na jednego Chińczyka wypada pięć dolarów amerykańskich długu narodowego.

Trzysta trzydzieści razy więcej długu państwowego wypada na głowę jednego Anglika.

Chiny nie rozpoczęły jeszcze przyjmowania masowo cywilizacji zachodniej. Skoro wejdą na tę drogę, niewątpliwie dorównają Anglikom...

Miarą bowiem dzisiaj cywilizowanych narodów są ich... długi.

**PAMIĘTAJMY O PODATKU OBYWATELSKIM NA FUNDUSZ PILSUDSKIEGO**

# NA MARGINESIE DNIA

pisze

HAKI-BEY

EXPOSE premjera Herriota wywołało niezwykle humorystyczne komentarze prasy wydziałowej. „Nowiny Polskie" w Milwaukee, organ księżych gospodyń i innych niewiast błogosławionych, tłumaczy, że Herriot, to nie lewicowiec, a tylko udaje lewicowca, że lewica francuska to tylko nazywa się tak, a w gruncie rzeczy jest prawicą, bo we Francji to nie tak, jak w Polsce — wszystko naodwrót. I w ten deseń dokoła panie Wojciechu.

Od dziadów kościelnych nie można wymagać nic innego, prócz pieśni kościelnych, a od redaktorów wydziałowych o inteligencji dziada kościelnego — rozsądnego stanowiska w jakiejś sprawie.

• • •

Przez cały szereg lat prasa prawicowa, zaklinając się uroczyście na Boga i Ojczyznę, zalecała wzorować się na Francji; oczywiście, dopóki we Francji przeważały żywioły zachowawcze, lecz, gdy ta sama Francja, idąc z duchem czasu, oddaje rządy w ręce pracujących, wówczas kołtun polski nie wie, co czynić. Przeklinać Francję ,zarzucać jej bolszewizm — nie można, gdyż zbyt świeże są pochwały. Co robić? Prosta odpowiedź: powiedzieć, że lewica we Francji, to prawica—i wszystko będzie w porządku.

A bodaj was pan Jezus kochał, wesołki wydziałowe!

• • •

Nie wszystkie jednak pisma bogo-ojczyźniackie zgadzają się na jedno. Naprzykład „Dziennik Chicagoski", którego obecnie czuć kruchtą o milę, nie podziela wywodów swego kolegi katolickiego z Milwaukee i nie zachwyca się „prawicowcem" Herriot'em; przeciwnie, przyznaje, że to lewicowiec — nawet socjalista — lecz socjalista nieszkodliwy; co więcej, pożądany, — i tak o nim pisze:

„Premjer francuski stwierdza w swej mowie programowej, iż najpierw jest Francuzem, a później dopiero socjalistą, bo przekłada dobro Francji, interesy narodu francuskiego, nad zachcianki i interesy partji socjalistycznej. — Zrozumiał, że Francja może uprawiać tylko jedną politykę — politykę francuską, a nie jakąś socjalistyczną. Postąpił więc tak samo, jak uczynił to angielski premjer MacDonald.

Nie mamy powodu ani ochoty zachwycać się obecnym premjerem francuskim, tembardziej, iż żywo jeszcze stoi nam w pamięci uwłaczniający (specjalna pisownia „profesora" z Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu) narodowi polskiemu protest, jaki pan ten podpisał, lecz mimo to **nie możemy odmówić sobie przyjemności wyrażenia pobożnego życzenia, aby i w Polsce znaleźli się tacy właśnie socjaliści,** a nie ci dzisiejsi krzykliwce, dla których Polska to — marszałek Piłsudski, to Daszyńscy, Perle i różne inne Djamandy. Herriotów socjalistycznych w Polsce nie potrzebujemy się obawiać, gdyż chcemy wierzyć, że pragną oni służyć nie jednostce choćby najbardziej zasłużonej, lecz całemu narodowi".

• • •

**Nie wchodzimy w to, jaką pokutę kościelną wyznaczy zarządca „Dziennika Chicagoskiego" swemu bezkręgowemu i miękkogłowemu redaktorowi za wyrażenie „POBOŻNEGO ŻYCZENIA ażeby i w Polsce znaleźli się tacy u władzy socjaliści jak we Francji"—bo to nie nasza rzecz; lecz musimy zwrócić uwagę ludzi pobożnych, że rząd Herriot'a ma w programie zerwanie stosunków z Watykanem. Jakżeż więc można, ażeby takie pobożne i takie katolickie pismo, które przecież ma pokutować za swe „lewicowe przewinienia", pragnęło w Polsce rządu, któryby zerwał stosunki z Watykanem? Horrendum!**

Piszący nie należy do tchórzliwych, a mimo to na samą myśl, że pokutujące pismo katolickie może żądać takich „strasznych" rzeczy, ścierpła mu skóra.

Albo np. takie chwalenie socjalistów francuskich, że są oni najpierw Francuzami, a dopiero później socjalistami, czyż nie jest herezją w szanującem się po reakcyjnemu piśmie katolickiem?

**A co będzie, jak czytelnicy** „Dziennika Chicagoskiego" wezmą do serca tę pochwałę i zaczną naśladować socjalistów francuskich? Nie mamy tu na myśli, że staną się socjalistami. Bynajmniej, tak dobrze o wszystkich czytelnikach „Dziennika Chicagoskiego" nie sądzimy. Ale co będzie — pytamy się — jeżeli katolicy, czytający „Dziennik Chicagoski", przypomną sobie, że pierwej byli Polakami, zanim stali się katolikami, i według tej zasady zaczną żyć i postępować? Co wtedy będzie? — Parafjalny biznes aniołowie wezmą jak swój. Boć przecież parafje opierają się na zasadzie, iż katolicyzm, czyli kościół rzymski, jest pierwszy przed polskością i Polską samą.

My z całego serca życzymy czytelnikom „Dziennika Chicagoskiego", ażeby czuli, że pierwej byli Polakami, a dopiero później stali się katolikami, by na pierwszem miejscu stawiali interes Polski, a dopiero na drugiem interes Rzymu, jeżeli rzymski interes wogóle ma być na jakiemkolwiek miejscu.

• • •

Trzeba zrozumieć, że Polska winna uprawiać politykę polską, a nie jakąś rzymsko - katolicką, bo za to drogo zapłaciła i jeszcze drożej może zapłacić, jeżeli odwiecznych błędów się nie wyrzecze.

• • •

Pismo katolickie chce widzieć Herriotów w Polsce, którzy zrywają z Rzymem. A cóż na to powiedzą inne pisma katolickie? Bo Postęp polski pragnąłby widzieć jak najrychlej polskich Herriotów u władzy.

# Z OŚLEJ ŁĄKI

„Nowiny Polskie", organ dewotek milwauckich, poza angliżowaniem młodzieży polskiej, takie czyni odkrycia:

„Okazuje się obecnie, żeśmy mieli rację, gdyśmy — sądząc z radości polsko - amerykańskich i krajowych lewicowców, z jaką przyjęli bolszewickie i litewskie napady na pogranicze polskie i bolszewicką notę w obronie prześladowanej rzekomo przez rząd polski religji mniejszości- narodowościowych i ich języka—stwierdzili, że JEST TO PROWOKACJA PIŁSUDCZYKÓW mająca na celu wywołanie ruchawki wojennej by przy tej pomocy wprowadzić Piłsudskiego na fotel naczelnego wodza i dyktatora Polski.

Mieliśmy także rację, gdyśmy piłsudczyków posądzili o spowodowanie protestu całej czerwonej międzynarodówki przeciw rzekomemu „białemu terrorowi" w Polsce, sądząc z ich radości z powodu tego protestu z domagania się ustąpienia obecnego rządu na rzecz nowego rządu z Piłsudskim na czele."

# Z POLSKI

## STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-SZWEDZKIE

W ministerstwie handlu odbyła się konferencja między ministrem handlu i przedstawicielami firm szwedzkich, utrzymujących stosunki handlowe z Polską i państwami bałtyckiemi w sprawie otwarcia stałego połączenia okrętowego między Stokholmem a Gdańskiem, Rygą, Rewlem i Kłajpedą. Zamierzone pierwotnie uruchomienie tego połączenia w pierwszych dniach maja r. b. postanowiono wobec zmniejszonego obecnie ruchu towarowego od łożyć do jesieni. Do chwili otwarcia nowej linji wystarczą — zdaniem rzeczoznawców — istniejące już dwa połączenia okrętowe między Stokholmem i Gdańskiem — a mianowicie statek „Mullesund" (pojemność około 200 ton) kursujący dwa razy na miesiąc i statek motorowy „Munktell III" kursujący również dwa razy na miesiąc.

## PRODUKCJA ZIEMNIAKÓW W POLSCE

Statystyki urzędowe wykazują, że Polska obsiała ziemniakami w roku 1923 2,279,000 ha ziemi i z obszaru tego zebrała 264,942,000 ziemniaków. Jest to największa ilość zbiorów ziemniaczanych po Niemczech.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowa


Czy próbowaliście maść
Severa's Esko
na świerzbiące wyrzuty?
Cena 50 centów
WSZĘDZIE W APTEKACH.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA


# Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi A.B. z New Kensington. — Niedzielny numer będziecie otrzymywali regularnie.

Kuzynka Wasza może przyjechać wtedy, jeżeli zostanie włączona do kwoty. Poza kwotą mogą przyjeżdżać studenci na dalsze studja, aktorki, lub jako dziennikarze

• • •

Czytelnikowi N.S. — W sprawie cła zwróćcie się po informacje do Konsulatu Polskiego, 953 Third St., New York City.

• • •

Czytelnikowi W.P. z Passaic. — Ze sprawy przez Was przedstawionej widać, że Wy macie rację. Mało jednak jest mieć rację, trzeba dowieść swej racji i dlatego musicie zwrócić się z tą sprawą do adwokata, tembardziej że Board of Health wydał decyzję stronniczą.

• • •

Czytelnikowi S.N. z Perth Amboy. Notatkę nam nadesłaną zamieścimy.

• • •

Czytelnikowi J.S. z Filadelfji. — „O" z kreską (ó) czyta się jak „u". „Łódź" oznaczający wodę zamarzniętą, pisze się jak powyżej, lecz czyta się tak, jak gdyby było napisane „ludź". W wymowie wyrazów „łódź" i „ludź" niema żadnej różnicy; jest tylko różnica w pisaniu ,co nie trudno zauważyć.

Wasz przyjaciel ma rację.

• • •

Czytelniczce J.N. — Komunizm moskiewski nie pozwala Wam myśleć jasno i dlatego nie możecie zrozumieć, że Marszałek Piłsudski jest nie tylko Odrodzicielem Polski, lecz i Budowniczym Polski Ludowej. To, że Marszałkowi towarzyszyli agenci rzymscy podczas jego objazdów, gdy był Naczelnikiem Państwa, nie znaczy, że Marszałek żywi do nich osobistą sympatję, lecz jest dowodem, że jako Naczelnik Państwa, w którem klerykalizm ma silne wpływy, musiał ponosić konsekwencje wpływów klerykalnych. I obecny prezydent Polski jest maltretowany przez kler, który zmusza go moralnie do publicznego przyjmowania komunji i t. p. rzeczy w obecności przedstawicieli dyplomatów zagranicznych. Kler ośmiesza Polskę, lecz temu nie winien Marszałek a Naród Polski, który nie umiał wybrać odpowiednich posłów. Naczelnik Piłsudski jako demokrata nie mógł narzucać narodowi swoich przekonań siłą brutalną, jak to czynią krwawi carowie Maskwy. Naczelnik wyprowadził Naród z niewoli i dał mu możność rządzenia się.

Demokratyczna lewica polska walczy przeciwko tyranji reakcyjnej, lecz baczy również, ażeby nie dopuścić do tyranji komunistycznej. Reakcjoniści i komuniści należą do ludzi wierzących w cuda społeczne a żywioły demokratyczne, patrpotyczne lewica polska, wierzy w pracę i oświatę, wierzy w postęp.

Przyjdzie czas, że z Polski zniknie noc niewoli endecko - klerykalnej, — lecz nie po to, by zapanowały po niej mroki komunistyczne, lecz po to, by nastąpił dzień Demokracji Polskiej.

Polska nie pójdzie w ślady Rosji, gdyż kroczy ona własną drogą, wskazaną Jej przez Historję i Ducha Narodu.

Że nienawidzicie Piłsudskiego, wodza Demokracji Polskiej, to nic w tem dziwnego, gdyż komuniści narówni z endekami pałają nienawiścią do tego Człowieka i do Jego ideałów.

Endecy i komuniści chcieliby w Polsce rządzić przy pomocy knuta i bagnetu i to ich zbliża do siebie.

Wypieracie się ,że nie należycie do bractwa różańcowego, ale za to należycie do bractwa komunistycznego, —a to jeden djabeł ,tylko trochę inaczej pomalowany.

• • •

Czytelnikowi S.K. z Jersey City. Adres stosownie do Waszej prośby został zmieniony.

W sprawie papierów obywatelskich zwróćcie się do Klubu Obywatelskiego, 322 East 6th St.

Co się tyczy nadania Wam ziemi, jako żołnierzowi polskiemu ,to zwróćcie się do Związku Hallerczyków ,oraz do Konsulatu Polskiego.

Jeżeli macie zamiar powrócić do Polski i osiąść na ziemi, to obywatelstwo amerykańskie może przeszkodzić Wam w otrzymaniu działki żołnierskiej, jak również i w kupnie ziemi, gdyż do ziemi polskiej mają prawo tylko polscy obywatele.

Z chorobą nie zwlekajcie. lecz udajcie się do doktora. Nie możemy wykrokować, czy Wam potrzebna operacja czy leczenie. O tem może tylko zadecydować doktor po dokładnem zbadaniu.

Adresy polskich lekarzy znajdziecie w Nowym Świecie.

Czytelnikowi A.L. z Hartford. — Tak, pieniądze do Polski można wysyłać pocztą, płatne w złotych polskich po kursie dnia.

Czytelnikowi J.M. z Brooklyna. — Tak ,możecie starać się o drugie papiery.


Nic tak nie działa jak
ANALAX

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, ŁUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE „A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami).
New York City.
Telefon Dry Dock 5248.

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. RÓŻEK
327E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
233 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze

European Phonograph & Piano Co.
Ave. A. & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
— Katalog przysłemy darmo. —
Polskie płyty i Music Rolls.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
28 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock, 3828.

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie.
Trzydzieści lat praktyki.
Mrs. Vasehlo, 158 West 24th St.
Phone, Watkins 5731 Ground Floor

Dr. BRYAN
335 East 17th Street New York
(pomiędzy First i Second Avenues)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyzn wyłącznie
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1321
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 po południu
6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do godz. 1-ej po południu
311 East 10th St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Midzy Union Sq. i Irving Pl.)
Codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór
Niedziela od 9 rano do 1 po południu

Automobilowe Kursa w Technicznej Szkole
Uczymy w polskim i angielskim języku pod zarządem instruktora
L. Tychniewicza
Byłego instruktora Zw. Sokołów Pol.
Nauka sestawiania, rozbierania, reparacji, jazdy, rysunków, lekcje o elektryce i wszelkich innych mechanizmów automobilowych.
Po skończeniu kursu gwarantujemy wydanie licencji — dajemy dyplom i robota dla swych uczniów
POLISH AMERICAN AUTO SCHOOL
726 Lexington Ave. New York City

220 East 14th STREET
Bilsko Third Avenue.
Dajemy najładniejsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach, ciężarówki, konstrukcji (gwarantujemy otrzymanie pozwolenia
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
COMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, bt. Third Ave.

# HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z fracuskiego)

(Ciąg dalszy)

O trzy kroki od niej siedział na krześle, łokciem oparty o jakiś sprzęt spróchniały, młodzieniec wyniosły, mroczny, lat dwudziestu, i patrzył na nią wzrokiem, w którym malował się niepokój; wzrok ten badał i zapytywał o coś, lecz śmiałe i spokojne oczy dziewczyny zdawały się onieśmielać jej towarzysza.

Weź pod uwagę, Mercedes, że to Święto Wiosny się zbliża i że jest to chwila na wesele najodomowniejsze.

Już ci sto razy Fernandzie mówiłam i zawsza odomownie.

— Niech i tak będzie! — lecz powtórz raz jeszcze, że odrzucasz moją miłość, którą matka twoja uświęciła; powtórz mi to raz jeszcze ,niech się upewnię, że igrasz z mojem szczęściem, że ani śmierć moja, ani życie nic a nic cię nie obchodzą. Boże mój! Boże! Lat dziesięć marzyłem o tem, że zostanę twoim mężem i dziś mam stracić tę nadzieję, co była życia mego celem jedynym...

— A czy ja kiedykolwiek nadzieję tę podsycałam? Czy masz mi do zarzucenia jedno choćby tylko jakieś przymilenie, uśmiech jeden choćby tylko —jedno spojrzenie? Przeciwnie! Powtarzałam ci zawsze: „kocham cię jak brata, więcej jednak ponad to nie żądaj odemnie, bo serce me innemu oddałam". Powtarzałam ci to setki razy, wszak prawda?

— Prawda, Mercedes, — odpowiedział młodzieniec — to tylko jedno od ciebie słyszałem bezmiennie. Zawsze obdarzałaś mnie bezmiernem okrucieństwem .Byłaś szczera. Nie zapominaj jednak o świętej tradycji katalonów, by się pomiędzy sobą łączyli jedynie.

—Tradycjat to tylko-i zwyczaj. Więc nie jest to żadnem prawem, ani bezwzględnym obowiązkiem. Radzę ci przeto, na Boga, nie powołuj się na zwyczaj ten swej sprawy broniąc. Ai to weź pod uwagę, że ty, Ferdynandzie jesteś popisowym; lada chwila przeto zawezwać cię mogą pod sztandary narodowe! Zostaniesz żołnierzem, a wtedy co się ze mną stanie, biedną dziewczyną, ubogą sierotą, całem mieniem, której nędzna, waląca się chata i kilka starych sieci rybackich? Oto całe dziedzictwo moje, oto spadek mej matki, po ojcu, i mój — po matce. Od jej śmierci minął już rok prawie. I przyznaj Ferdynandzie, czy ja nie z litości ludzkiej żyję prawie? Ty w swej dobroci mówisz mi wprawdzie, że jestem ci pomocną, lecz przecież wiem, że bierzesz mnie ze sobą, by połów razem odbywać. A ja ci nie odmawiam, bo jesteś synem brata ojca mojego, bośmy się razem wychowali, a jeszcze bardziej dlatego, że wiem jak bardzo by ci to było przykre; gdybym odmówiła. Czuję przecież dobrze, że te ryby, które sprzedaję i za które biorę pieniądze, aby potem było za co kupić konopi na sieci, czuję to, powtarzam ci Fernandzie, że to jałmużna jedynie.

— Cóż to ma do rzeczy. Uboga jesteś? — więc cóż z tego? Taka jak jesteś — milszą mi jesteś i bardziej dla mnie odpowiednią, aniżeli by była córka jakiegoś kupca, lub najbogatszego choćby bankiera Marsylji. Bo czegóż mi potrzeba? Zacnej żony i dobrej gospodyni.

— Fernandzie — rzekła Mercedes, wstrząsając głową — nie podobna być dobrą gospodynią i żoną, jeśli się kocha innego. Poprzestań więc na przyjaźni mej, bo tyle tylko ofiarować ci mogę.

— Ha! — w takim razie rzucam mój strój katalona i przywdzieję pstrą czapkę, koszulę w pasy i niebieską kamizelkę z kotwicami na guzikach. Może wtedy bardziej ci przypadnę do gustu?

— Cóż to znaczy, Fernandzie? — zapytała Mercedes, dumnie podnosząc głowę.

— To znaczy, Mercedes, żeś dlatego tak nieugięta i tak względem mnie okrutna, że czekasz na kogoś, co właśnie taki strój nosi! A czy pomyślisz, że może on już zapomniał o tobie. A może, jeżeli nawet był stały dla ciebie, to morze okazało się nie stałe dla niego?

— Fernandzie — zawołała Mercedes — myślałam, żeś człowiek szlachetny, zaś widzę, że złe masz serce, jeżeli mając zazdrość i nienawiść w sercu — gniew boski wyzywasz. Tak jest, nie ukrywam tego: kocham tego, o którym wspominasz. I więm, że jeżeliby nawet zginął na morzu, to z miłością dla mnie w sercu.

Młody katalończyk zadrżał z wściekłości.

— Mimo twe złe słowa, wierzę jednak Fernandzie, że nie dobędziesz katalońskiego przeciw niemu noża. Bo do czegóż by cię to doprowadziło? Zwyciężony, — stracisz moją przyjaźń, zwycięski — moją śmiertelną pozyskasz nienawiść. Zły to sposób, wierzaj mi, chcieć się podobać kobiecie— szukając zwady z człowiekiem — którego ona miłuje. Jeżeli nie możesz mieć mnie za żonę, poprzestań na przyjaźni mojej, poprzestań na tym, że mieć będziesz we mnie zawsze siostrę. Zresztą — dodała z wyrazem obłąkania w oczach — poczekaj jeszcze Fernandzie, poczekaj! Powiedziałeś przed chwilą, że morze jest niestałe. Czwarty już miesiąc, a on nie wraca...

I łzy popłynęły z jej oczu.

Lecz jej towarzysz pozostał niewzruszony, aczkolwiek za każdą łzę Mercedes, był gotów oddać ostatnią kroplę krwi. Lecz tutaj te oczy kochane za innym roniły rosę łez.

Podniósł się jedynie i chodzić zaczął po chacie, z ponurem spojrzeniem i z zaciśniętymi pięściami.

— Kocham Edmunda Dantesa — wykłała wreszcie dziewczyna — i nikt inny nie zostanie mężem moim.

— I wiecznie go miłować będziesz?

— Do śmierci!

Fernand zwiesił głowę, opuszczać go zaczęła odwaga i nikła nadzieja. Naraz ciemna błyskawica nienawiści błysła w jego oczach i rzekł:

— A jeśli on nie żyje?

— Wtedy i ja umrę.

— A jeżeli zapomniał on ciebie?

— Mercedes! — radosny dał się słyszeć głos, z oddali jeszcze płynący — Mercedes!

— Dantes! — krzyknęła dziewczyna — teraz widzisz, czy zapomniał.

Na jej twarzy zaigrał niebiański uśmiech szczęścia, a lica rozpromieniły się radością i uniesieniem. Poskoczyła ku drzwiom, otwierającym się w tej właśnie chwili i krzyknęła:

— Edmundzie!

Fernand blady i drżący cofnął się nagle w tył, jakby węża ujrzał i padł na krzesło.

Edmund i Mercedes rzucili się w objęcia. Palące słońce Marsylji, co smugą światła wdarło się przez drzwi otwarte otoczyło ich słupem światła. Nie widzieli nic, co się wkoło nich działo; ogrom szczęścia i radości oderwał ich od świata. Z ust urywane tylko padały słowa.

Aż nakonec Dantes spostrzegł posępną twarz Fernanda; była blada i groźna. Młody katalończyk pochwycił ręką za nóż u pasa zawieszony; był to ruch nagły, żywiołowy, od myśli niezależny.

— Ach! Darować mi proszę — rzekł Dantes marszcząc brwi — nie zauważyłem, że jest nas tutaj troje.

A zwracając się do Mercedes, zapytał:

— Kto jest ten pan?

— Edmundzie, ten pan będzie najlepszym twoim przyjacielem; to kuzyn mój, brat mój, Fernand. Po tobie, jest to najbliższy mi człowiek na świecie.

Edmund, trzymając w jednej dłoni rękę Mercedes, drugą wyciągnął z serdecznością do katalończyka.

Fernand milczeniem wszelako, jak statua, odpowiedział na to przyjacielskie wezwanie.

Wówczas Dantes spojrzał badawczą okiem na Mercedes, wzruszona i drżąca i na Fernanda, stojącego ponuro i groźnie. Jedno jego spojrzenie wyjawiło mu istotny stan rzeczy. Gniew wystąpił mu na czoło.

— Nie byłbym się tak śpieszył o ciebie, Mercedes, gdybym był wiedział, że zastanę tu nieprzyjaciela.

— Nieprzyjaciela?! — krzyknęła Mercedes, rzucając pełne gniewu spojrzenie na kuzyna. — Nieprzyjaciela? — Co ty mówisz, Edmundzie! Gdybym tak sądziła; wzięłabym twą rękę i odeszła stąd, porzucając na wieki dom własny.

Błyskawica zamigotała w oku Fernanda.

— A gdyby cię spotkało, Edmundzie mój, nieszczęście jakie — dodała ze straszliwym spokojem, który musiał przekonać Fernanda, jak głęboko w jego myśli wejrzała — gdyby cęi, powtarzam, nieszczęście spotkało, poszłabym na sam szczyt przylądka Mogiolu i stamtąd rzuciłabym się głową na skały.

Fernand się wstrząsnął i zbladł przeraźliwie.

— Ty jednak mylisz się, Edmundzie — rzekła, zwracając się do ukochanego — tutaj nie masz wrogów; przecież to jest Fernand, mój brat, który oto podaje ci rękę do uścisku, jako przyjaciel twój szczery.

Mówiąc to, utkwiła nakazujące spojrzenie w Fernandzie, a on jak niewolnik zbliżył się do Dantesa i podał mu dłoń.

Nienawiść jego, jak fala u skalistych brzegów, rozbiła się pod cudownym wpływem ukochanej kobiety. Zaledwie atoli dotknął dłoni Dantesa, uczuł, iż dłużej panować nad sobą nie zdoła i jak obłąkany wypadł z izby.

— O! — wołał biegnąc jak szalony. O, któż mnie uwolni od tego człowieka! O! ja nieszczęśliwy!

— Katalończyku! Fernandzie! Hej! Dokąd tak pędzisz? — zawołał Caderousse. Czy ci tak pilno, że nie masz już czasu przywitać się z przyjaciółmi i to wtedy w dodatku, gdy przed nimi stoi pełna butelka wina?

Fernand spojrzał okiem nieprzytomnym i nie odpowiedział ani słowa.

— Zdaje się, żeśmy się zawiedli — rzekł Danglars, trącając kolanem towarzysza. Wbrew nadziejom naszym — Dantes tryumfuje.

— No i cóż, katalończyku — zawołał Caderousse, nie odpowiadając Danglarsowi — przystajesz?

Fernand otarł pot i wszedł do altany. Jej łagodny cień orzeźwił i ukoił go nieco.

— Jak się macie? — zdaje się, żeście mnie przywołali? — I mówiąc to rzucił się na ławkę.

— Wołałem cię — odparł, śmiejąc się Caderousse — boś leciał jak opętany, bo się już lękać zaczynałem, że się rzucisz do morza. Cóż u licha! kto ma przyjaciół, to nie na to jedynie, aby z nimi wychylić szklankę wina, lecz jeszcze i na to, żeby ci nie dali mu połknąć, gdy się zdarzy, trzech, lub czterech najzupełniej zbytecznych kwart wody.

Fernand jęknął głucho i oparł głowę na skrzyżowanych na stole rękach.

— Chcesz bym ci powiedział jaką masz minę? — rzekł Caderousse, zagajając rozmowę tonem właściwym gminowi, co zwykł delikatność odkładać zawsze na bok, by tylko dogodzić cieka rowi — masz minę odsadzonego od miski kota.

I zaśmiał się z całego gardła.

— E! — wtrącił Danglars — taki piękny jak Fernand chłopiec miałby być nieszczęśliwy w miłości? Kpisz chyba, Caderousse!

— No, no, daj pokój, Fernandzie — rzekł Caderousse. Wierzaj: nos do góry! odpowiadaj. Niegrzecznością jest nie odpowiadać przyjaciołom, gdy o zdrowie pytają.

— Zdrów jestem — mruknął Fernand, ściskając pięści, z głową ciągle jeszcze leżącą na stole.

— Ot! Uważasz Danglarsie — mówił Caderousse, rzucając znaczące spojrzenie — Fernand, jak ci wiadomo, jest najzacniejszym z katalończyków i najlepszym w całej Marsylji rybakiem. Lecz mu się zdarzyło, że się zakochał w najpiękniejszej z całej okolicy dziewczynie, imieniem Mercedes. Niestety wszelako, to piękne dziewczę kocha nie jego, lecz pdruczника okrętu Faraon; że zaś Faraon nie dawno przybył do portu, przeto... pojmujesz może?...

— Właśnie, że nie nie pojmuję — odpowiedział Danglars.

— Biedny Fernand dostał odprawę.

— Więc i cóż z tego? — rzekł ten tatni, podnosząc głowę i spoglądając na Caderousa w sposób, jakby na nim właśnie chciał gniew swój wywrzeć. Mercedes jest wolna i może kochać, kogo jej się podoba.

— Ha! jeżeli w ten sposób sobie to tłumaczysz — rzekł Caderousse — to co innego; ja myślałem, żeś ty katalończyk, a ja słyszałem zawsze, że katalończycy nie ustępują nigdy rywalom i że są straszni w zemście.

Fernand uśmiechnął się boleśnie.

— Ten, który kocha, nie jest straszny nikomu — smutnie odpowiedział.

— Biedny człowiek! — bąknął Danglars, kłaniając serdeczne dla młodzieńca współczucie.

— Hm! słowo daję — odezwał się Caderousse łykając potężną szklanicę wina — bądź co bądź, niejeden Fernand cierpi na tem, że Dantes powrócił i że jest teraz w takiej pełni szczęścia. I myślę, że on to szczęście przypłaci.

I nalał znów wina sobie i Fernandowi, gdy szklanka Danglarsa stała nietknięta.

— Być może, że on to szczęście przypłaci — powtórzył Caderousse pijackim głosem — lecz tymczasem ożeni się z piękną Mercedes, a tego już mu nikt nie odbierze.

Słowa Caderoussa padały na katalończyka jak ołów rozpotopiony.

— Kiedyż ślub? — zapytał Danglars.

— O! jeszcze do ślubu daleko — mruknął Fernand.

— Daleko, albo i niedaleko. Jak Dantes zostanie kapitanem okrętu, to wszystko w szybkiem pójdzie tempie, nieprawdaż Danglarsie?

Danglars zadrżał na to pytanie niespodziewanie rzucone i spojrzał na Caderoussa badawczym wzrokiem, aby przeniknąć, czy zwrot ten z rozmysłem był rzucony. Ale w oczach Caderoussa, zmętniałych od opilstwa, wyczytać było można bezmyślną głupotę jedynie i złośliwość.

— Ha! w takim razie — zawołał Danglars nalewając przyjaciołom szklanki — wypijmy zdrowie kapitana Dantesa, męża najpiękniejszej katalonki!

Caderousse ociężałą rękę podnosił już do ust szklanke, by ją wypić duszkiem, gdy Fernand silnym rzutem roztrzaskał swą o ziemię.

— Ot!...' co ja widzę! — zawołał Caderousse — patrzajcie no tam na szczyt tego wzgórza, w stronie Katalonów. Spojrzyj no Fernandzie, masz lepsze przecież od moich oczy. Mnie bo się zdaje, że podwójnie zaczynam widzieć. Wydaje mi się, jakbym widział dwoje kochanków, ręka w rękę obok siebie idących. Panie odpuść!... toż oni są przekonani, że nikt ich nie widzi i ot patrzcie! jak się ściskają!

Danglars rzucił okiem na Fernanda, który zdawał się być obłąkanym.

— Cóż, panie Fernandzie, czy znasz może te turkawki?

— Znam! to pan Edmund i pani Mercedes.

— Patrzajcie!' — rzekł Caderousse — a ja ich nie poznałem. Hej Dantes! Hej tam i ty, panienko! Chodźcie no tutaj i powiedzcie nam, kiedy wesele?!

— Będziesz ty cicho? — rzekł Danglars, udając, że pragnie powstrzymać wielomówność Caderoussa. — Siedź i nie przeszkadzaj pieszczotom kochanków. Patrz na Fernanda i bierz z niego przykład — widzisz jaki jest powściągliwy i spokojny.

Fernand naigrywaniami temi do ostateczności doprowadzony już miał wybuchnąć i rzucić się ku rywalowi, gdy wtem piękna Mercdees odwróciła główkę i błysła promieniejącym wzrokiem.

Fernand przypomniał sobie wtedy jej groźbę, że się zabije, gdyby Edmundowi co złego się stało — i padł bezwładnie na ławkę.

Danglars z pod oka spoglądał na obydwóch, na jednego — przez miłość opętanego i na drugiego — pijanego winem i zazdrością.

— Ja tu z tymi głupcami nie dam sobie rady i żadnej z nich korzyści mieć nie będę, — mówił z cicha do siebie Danglars — a wstyd pozostawać tutaj, w towarzystwie pijaka i tchórza. Ten pierwszy łotr przytem bardziej upija się winem, aniżeli żółcią, która, mniemałem, że go do czynów pobudzi; tamten znowu — to niedołęga jakiego świat nie widział. Zabierają mu z przed nosa kochankę, a on płacze tylko i żali się jak dziecko, aczkolwiek w oczach ma błyskawice wszystkich hiszpanów i Sycylijczyków, którzy tak dobrze mścić się umieją. Pięści ma przytem, — że wołu napewno powaliłby nie z mniejszą łatwością, jak to czyni obuch rzeźnika. Bo obłąkania doprowadza go szczęście Dantesa, który widać, na przekór nam, ożeni się z piękną katalonką i zostanie kapitanem Faraona.

— Hola! — zawołał ponownie, ocknąwszy się z drzemki Caderousse — hola, Edmundzie, czy nie widzisz swoich przyjaciół, czy stałeś się do tego stopnia hardy, że nie poznajesz już przyjaciół?

— Nie, bynajmniej, kochany Caderousse — odkrzyknął wesoło Dantes — nie jestem hardy, lecz szczęśliwy, szczęście zaś bardziej niż inne uczucia oniemia i oślepia.

— Masz go!... — wytłumaczył się — zawołał Caderousse. A pani Dantes jak się miewa?

Mercedes skłoniła się poważnie.

— Nie jest to jeszcze moje nazwisko — rzekła — a u nas, w naszej ojczyźnie, mówią, że źle to wróży, kto dziewczynę nazwiskiem narzeczonego nazywa, zanim on mężem jej zostanie. Proszę więc, by pan mnie Mercedes nazywał.

— Wybacz biednemu sąsiadowi, zwłaszcza, że nie o wiele się przecież pomylił.

— A więc tak, panie Dantes, niezadługo mieć będziemy wesele, prawda? — rzekł Danglars, kłaniając się również parze narzeczonych.

— Jak tylko będzie można najprędzej, panie Danglars. Dziś wszystko omówimy u mojego ojca; jutro, najdalej pojutrze, zaręczyny, które sprawimy tutaj, na tem samem miejscu; przyjaciele nasi nie odmówią nam, mam nadzieję, swego udziału w uczcie; i ciebie, panie Danglars prosimy i ciebie, panie Caderousse.

— A Fernand — rzekł Caderousse, śmiejąc się chrapliwie — czy również będzie proszony?

— Brat mojej żony jest i mpim bratem — odparł Dantes — i byłoby nam bardzo przykro, gdybyśmy go mieli nie mieć u siebie, w chwili tak dla nas uroczystej.

Fernand słowa te przyjął w milczeniu.

— Dziś przygotowania, jutro lub pojutrze zrękowiny!... Niech djabli biorą kapitanie, nie traciszbynajmniej czasu!

— Danglarsie! — odparł Dantes z uśmiechem — powiem ci, jak przed chwilą Mercedes odpowiedziała Caderoussowi: nie dawaj mi tytułu, do którego nie mam jeszcze prawa. To może mi nieszczęście sprowadzić.

— A, przepraszam — odrzucił Danglars. — Chciałem to wyrazić jedynie, że szybko wszędzie posuwasz się naprzód. I nie widzę racji w tym pośpiechu, Faraon za trzy dopiero odpływa miesiące?...

— Do szczęścia spieszyć się należy zawsze. Kto wiele cierpiał, ten traci w szczęście wiarę. Nie wierzy, by przyjść ono mogło, lęka się i boi. Nie te względy jedynie zmuszają mnie zresztą do pośpiechu; muszę niestety, wyjechać gwałtownie do Paryża i ta jest właśnie główna pośpiechu przyczyna.

— Czy tak? do Paryża? Pierwszy raz będziesz w Paryżu, Dantesie?

— Pierwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# BOHOWITYN DZIEJE MĘŻATEK POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

On jakby to odczuł. Oszalał. Gorącemi wargami przylgnął do jej ust.

— Moja... moja... — szeptał jak nieprzytomny.

Opamiętała się. Ręce jej opadły. Wszystko, co przeżyła w ciągu kilku tygodni, wróciło nagle do pamięci ze straszną siłą.

Śmiertelny niepokój... Oczy mężczyzn oglądających ją bezwstydnie... Wysokie meble ze schodkami, po których szła jak na stracenie. Ohydna pewność, że zostanie zbiornikiem nieczystych miazmatów ludzkich, które weszły w jej krew, zepsuły ją na zawsze.

Myśli jak nocne ptactwa wylatywały ze wszystkich kryjówek jej mózgu, biły po nerwowych jego tkankach, ogłuszały strachem, ohydą, wytrącały świadomość z równowagi.

Ruta ujrzała przed sobą jakby powtórną jakąś czeluść, w którą wallty się wszelkie jej nadzieje, wszystko, co było jasnem, pożądanem.

Wyciągnęła rękę jakby do obrony. Na jedną chwilę utrwaliła się w niej niezachwiana pewność, że zaraz trzeba wszystko wyznać Witoldowi.

Zaraz popełni samobójstwo — zabije swoją przyszłość, młodość swoją.

Odepchnęła klęczącego u jej nóg.

— Nie dotykaj się do mnie! — Krzyknęła spazmatycznie. — Nie całuj mnie!... Ja jestem przeklęta... jestem zarażona!... Z moim pocałunkiem wypiejesz straszną truciznę, która z ciebie zrobi równego mnie parjasa...

Zerwał się z kolan i patrzył zdumiony, nierozumiejący.

Widziała, że nie czas było cofać się. Siły zaczęły ją opuszczać.

— Mąż mój zaraził mnie brzydką chorobą. Na zawsze jestem oderwana od gniazda mego, od was wszystkich — powiedziała z rozpaczą.

Chciała mówić o wszystkich mękach, które przeszła, a wstyd ją ogarnął przed tym czystym chłopcem, który nie znał dotąd pełni życia.

Zamilkła i drżała straszliwie.

Milczenie fatalne, złowróżbne trwało długą chwilę.

Ruta czuła, że to milczenie kopie między nimi przepaść. Oplątywało jej serce jakby żelaznym łańcuchem.

Rozszerzonemi oczami patrzyła na bladego Witolda, i myśl jej biegała w kółko.

— Co ja zrobiłam? Na co powiedziałam?!

Potarł czoło i jakby ze snu się obudził.

— To, coś mi wyznała, jest tak strasznem... Myśli mi się plączą... Czy to prawda, Ruto, czy to twoje chorobliwe przywidzenie?

— Niestety, zanadto jestem przekonana, że prawda — rzekła znów opanowana strasznym wstydem

Nie wiedział, co robić, co mówić. Fatalna wieść zaskoczyła tak znienacka, tak brutalnie zbudziła z cudownych marzeń.

Jakby się w nim coś rwało, jakby część życia odpływała bezpowrotnie — ta najlepsza. Nie śmiał podnieść oczu na Rutę. Bał się swoich myśli.

Chciał znowu przypaść do kolan Ruty, całować jej ręce, pocieszać, coś go powstrzymywało— zimna dłoń nagle wtargnięta obcości. Ze wszystkich kryjówek jego duszy nadbiegały nieznane mu dotąd pojęcia, uczucia. Zaczynały w nim gospodarować zuchwale, zaborczo. Słyszał w sobie krzyk rozmaitych głosów mówiących za i przeciw.

Tracił głowę.

— Pozwól, że odejdę teraz... Jutro będziemy o wszystkiem mówili. Za silny był cios. Jestem ogłuszony... Parę godzin samotności przywróci mi moc i spokój.

Mówił to głosem stłumionym, nie patrząc na Rutę.

Pocałował jej rękę i wyszedł chwiejnym krokiem.

Wyciągnęła za nim ramiona, jakby żegnając najdroższą, umarłą istotę. Umarł dla niej.

Umarło wszystko dokoła. Nie świeci słońce. Niema i nie będzie wiosny.

Jękliwy wiatr jesienny niesie pleśń przeżycia.

Przeżyła już wszystko w jednym roku.

Rozkwitła, wybujała w nadmiernem szczęściu i zwiędła.

Szczęście jej było jak święto niewolnika — najkrótszym dniem.

Witold odjechał do miasta.

Cały wieczór błąkał się po oddalonych dziel nicach. Nie mógł usiedzieć w numerze.

Rozpacz wyganiała go na ulicę.

Nastąpiło w nim rozdwojenie. Jakby czuł za dwuch. Jeden kochał, żałował, niemal od zmysłów odchodził z żalu i chęci zemsty na nikczemniku, sprawcy jego nieszczęścia; drugi był zdumiony, przestraszony; spostrzegł, pierwiastek zdrady w krytycznej analizie, w uczuciach — obecność nagłego chłodu.

Przewidywania, rozumowe argumenty, pewności nieodwołalne jak splątane pasmo obwijały mu mózg, nie dając jasno wpatrzeć się w przebieg nowych stanów duszy.

Chaos wikłających się pytań, a w odpowiedzi widmo przyszłości, które jak zarosła droga nie wiodło nigdzie...

— Za co?... Za co to wszystko?... — szeptał po wiele razy.

Młode i niepokalane dotąd jego życie...

Na co one mu teraz? Cel, do którego dążył, na wieki pogrzebany.

Nic niema zatem... Niema nagrody za dobro? Człowiek musi iść drogą właściwą sobie, drogą grubjańskich instynktów. Wszelkie odchylenie się od tej władnej siły natury niesie rozczarowanie.

Niema ideałów, jest tylko życie...

Każda chwila przynosiła mu wieści od siebie samego, wieści coraz groźniejsze, które podnosiły w nim żagle buntu.

Prawda i kłamstwo zjednoczyły się w nim. Nie mógł ich odróżnić. Jak między światłem i cieniem jest jeszcze ciemne światło albo jasny cień, tak między jego prawdą a jego kłamstwem było coś jeszcze nieuświadomionego, a tylko odczutego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z Brooklyna

## Do Gniazd Okręgu 1-go Zw. Sokołów Pol.

Niniejszem zawiadamiam, iż nadzwyczajne posiedzenie delegatów Komitetu Przedzlotowego odbędzie się w środę dnia 25go czerwca 1924 o godzinie 8ej wieczorem w Sokolni, 188 Grand St. Obecność członków jest bardzo pożądaną jak również prezesi poszczególnych gniazd są obowiązani stawić się, gdyż mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia.

E. Możejko, sekr.

## WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Posiedzenie Kom. Bud. Szkoły Ludowej w Brooklynie, odbędzie się 24-go t. m. w Domu Ludowym, 261-7 Driggs ave. Delegaci towarzystw obowiązkowo powinni przybyć na posiedzenie.

A. J. ZĄDŁO, sekr.

Złączonych Towarzystw
MARJI KONOPNICKIEJ Gr. 20 Zj. P. N. w
NOWE ŻYCIE, Gr. 8 Zj.P.N.
KÓŁKO PRZYJACIÓŁ Gr. 111 Zj. P. N.
i WZAJ. POM. NARAJÓW.
odbędzie się 27 Lipca b. r.
w ULMER PARKU
w Brooklynie N. Y.

Komitet Okręgowy Zw. Soc. Polskich urządza WIELKI PIKNIK, dnia 4 lipca, o godz. 11-ej przed południem, w Liberty Parku, 6. i Vandeventer Aves., Astoria, L. I.

Kręgielnia o nagrody; różne zabawy i niespodzianki. Doborowa polska orkiestra. Wstęp 50c.

DOJAZD: z dołu miasta i Bronx brać górną kolej 2 Ave. i na 57 zmienić na Astoria i wysiąść na Grand Ave., lub Subway do Grand Central zmienić na Astoria do Grand Ave. Z Brooklyna brać Crosstown Ave., lub Graham Ave tramwaj do Hundespoint i brać Astoria Subway do Grand Avenue, gdzie będzie oczekiwać komitet.

## POSZUKIWANIA

Anna Bentkowska, robotnica zamieszkała przy ul. Leszno No. 71 w Warszawie, poszukuje swego brata JÓZEFA BENTKOWSKIEGO, który przybył do Ameryki w roku 1911. Józef Bentkowski przestał dawać znać o sobie już od roku 1914. Ostatnio Bentkowski pracował w kopalni węgla w Wilkes Barre, Pa.

Ktoby wiedział cośkolwiek o Józefie Bentkowskim, proszony jest o powiadomienie o tem pod powyższym adresem jego sio...

Tow. Chóru Im. Szopena przy Parafji Polsko Narodowej w Brooklynie, urządza Pierwszy Roczny Piknik połączony z różnemi niespodziankami, w piątek 4go lipca, 1924 w Queens County Parku, Garrison Ave., Maspeth, L. I. Początek o jej pop...

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, odbywa się w środy i piątki od godziny 3.30 do szóstej wieczorem. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

## Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego


## POLSCY LEKARZE

Telefon: South 996
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista - Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano; 1 do 3 popoł. 6 do 8 w.
W niedzielę i święta od 1 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 33rd Street.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Ave. Od 1 do popoł. Od 6 do 8 wiecz.
116 North 9th St., blisko Berry St. Od 9 do 10 rano. Od 6 do 8 wiecz.
Telephone: Greenpoint 1403, 3734

Telefon: Greenpoint 2273.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFIAOWE:
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 8 do 10 rano.
173 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon Stagg 2833-J.
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
Od 12 — 1. od 6 — 8 wiecór.

# SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

*HAKI-BEY*

*Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.*
*I. KRASICKI.*

**W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.**

**Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie trać my bezcennie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie przez nas sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.**

**Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Będzmy potężni!**

## SZTUKA.

**Jakich genjuszy wydała epoka Odrodzenia w dziedzinie malarstwa i rzeźby? — Jakie zostały stworzone arcydzieła?**

Epoka Odrodzenia wydała całą plejadę znakomitości w dziedzinie malarstwa i rzeźby, lecz ponad nich wybijają się przedewszystkiem cztery wielkie nazwiska, które wieczną chwałą opromieniły Włochy. Są niemi: **Leonardo de Vinci Rafael, Michał Anioł i Tycjan.**

**Leonardo da Vinci** (1452—1519) był w swoim rodzaju uniwersalnym genjuszem, gdyż oprócz malarstwa, w którym był nieprześcignionym, pisał głębokie rozprawy z zakresu anatomji, astronomji, botaniki ,matematyki, muzyki i inżynierji. Zostawił również po sobie, świetny „Traktat o malarstwie", z której po dziś dzień czerpią wskazówki malarze. Arcydziełem malarskim Leonarda da Vinci jest **„Ostatnia Wieczera"**, wymalowana na ścianie w jednym z kościołów w Medjolanie.

**Michał Anioł de Buonarotti** (1475—1564) był jednocześnie malarzem, rzeźbiarzem, architektem i poetą. W młodości swej był uczniem sławnego w owym czasie malarza Dominika Ghirlandajo. Nikt przedtem ani potem nie mógł dorównać Michałowi Aniołowi w potędze, rozmachu i wzniosłości kompozycji. — Również jego znajomość anatomji (budowy ciała ludzkiego), nie została po dziś dzień do tego stopnia uwydatnioną w obrazach i w rzeźbach. Ulubionym rodzajem malarstwa Michała Anioła były freski, t. j. malowanie na mokrej jeszcze ścianie. Do nieśmiertelnych arcydzieł malarskich należy jego „Sąd Ostateczny", na suficie i ścianach Sykstyńskiej kaplicy w Rzymie.

**Rafael Sanzio** (1483—1520), najbardziej kochany ze wszystkich artystów, uczeń „sławnego Piotra Perugina i Fra Bartolommeo. Zbierał honory przy dworach papieży. Juljusz II polecił mu ozdobić freskami ściany Watykanu, a papież Leon X powierzył mu nadzór przy budującej się bazylice św. Piotra.

Najpiękniejsze płótna Rafaela — to jego Madonny. Madonny rafaelowskie słyną z przedziwnego czaru i cudownej piękności twarzy. Do muzeów, które mają szczęście posiadać te skarby sztuki odbywają się coroczne wędrówki jak do miejsc świętych. Galerja Drezdeńska przechowuje Madonnę Sykstyńską, jako skarb najcenniejszy. W galerji Bolońskiej znajduje się św. Cecylja. W Watykanie podziw wzbudzają „Szkoła Ateńska" — przedstawiająca greckich poetów, filozofów i Aleksandra Macedońskiego, oraz drugi obraz „Bitwa Konstantyna", odznaczający się świetną perspektywą.

**Tycjan** (1477—1576) mistrz wenecki, zasłynął swemi portretami. Przechowały się one w takiej świeżej barwie kolorycie, że do dziś wprowadzają w podziw najprzenikliwszych malarzy, nie mogących natrafić na tajemnice mieszaniny barw, któreby z biegiem czasu nie zczerniały. Tycjan zostawił nam portrety najwybitniejszych historycznych postaci swego wieku. — Między innemi — portret imperatora Karola V, którego osobistymi względami cieszył się specjalnie. Z całego szeregu arcydzieł Tycjana wyróżnia się szczególnie „Bachus i Arjadna", obecnie znajdujący się w Galerji Narodowej w Londynie.

Wcześniejsi włoscy malarze czerpali pomysły do swych obrazów przeważnie ze scen religijnych. Pokrywali oni literalnie ściany kościołów, pałaców i gmachów prywatnych wizerunkami i scenami, zaczerpniętymi z Pisma Świętego. Najulubieńszym tematem była śmierć, sąd ostateczny, niebo i piekło.

Pod wpływem odradzającego się zamiłowania do sztuki starożytnej Rzymian i Greków, artyści zaczęli dodawać mieszać motywy pogańskie z chrześcijańskiemi. Madonny i święci ustąpili dużo miejsca boginiom, nimfom, faunom i bachantkom. Pod wpływem nowych prądów Leonardo da Vinci w swym słynnym „Sądzie Ostatecznym" wymalował świętych bez aureoli, aniołów bez skrzydeł, a Chrystusa bez brody.

W sztuce malarskiej żadna epoka nie roztoczy już później takiego przepychu, jak epoka Odrodzenia.

W Scranton, Pa. skonfiskowano kilkadziesiąt maszyn do gry hazardowej, które dzisiaj spoczywają na dnie Susquehanna

# PHILADELPHIA, PA.

## *Zakończenie Roku Szkolnego i Publiczny egzamin w szkole Pierwszego Polskiego Baletu*

We środę dnia 25go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem w sali Domu Polskiego, 211 Fairmount Ave., odbędzie się publiczny egzamin i uroczyste zakończenie roku szkolnego Pierwszego Polskiego Baletu pani Niementowskiej-Krupskiej.

Na tę uroczystość — zapraszani Polonję Filadelfijską, a w szczególności tych, których interesowała moja praca na polu artystycznem, rodziców uczenic, przedstawicieli polskiej prasy i członków Zarządu Domu Polskiego, który od samego początku istnienia mojej szkoły serdecznie i życzliwie odnosili się do mojej pracy.

Egzaminem publicznym chcę wykazać, co może zdziałać dla podniesienia kulturalnego systematycznie prowadzona szkoła tańca klasycznego. Chcę upewnić tych, którzy zachwycali się pięknem, wystawionego przez moją szkołę „Tadeusza", że moja praca nie jest tylko przelotnym błyskiem, ale ma podstawy głęboko pomyślane, oparte o stałe plany.

W komisji egzaminacyjnej zasiadać będą osoby znane w szerokich kołach artystycznych, panie: N. E. Mullen, M. Mullen i L. V. Seiger, a przewodniczącą komisji będzie panna Katarzyna Miller, wybitna tancerka klasyczna.

Wstęp na salę jest wolny. Proszę o punktualne przybycie, ponieważ z chwilą rozpoczęcia egzaminów, drzwi będą zamknięte.

Anna Niementowska-Krupska.

## *BACZNOŚĆ DELEGACI DO RADY OŚWIATOWEJ*

We środę dnia 25 czerwca odbędzie się bardzo ważne posiedzenie R. O.

Na ostatniem zebraniu, jak nie którym z Was wiadomo, zaszły bardzo ważne wypadki w R. O. Rok zarządu kończy się zarazem z rokiem szkolnym, zaś wybór nowych ludzi na urząd nastąpi w ostatnią środę lipca. Na środowem posiedzeniu delegaci winni się dobrze zastanowić, jakich ludzi mają w następnym miesiącu wybrać. Również delegaci muszą zadecydować, czy Rada Oświatowa weźmie udział w sprowadzeniu z kraju starszego pedagoga, któryby był pomocą w zakładaniu polskich szkół i dawał radę i pomoc tutejszym nauczycielom.

Delegaci Pamiętajcie, że Rada Oświatowa ma wielkie i szlachetne cele w pracy dla społeczeństwa, względnie przyszłej młodej Polski. Mamy wielkie organizacje od urządzania balów maskowych, pikników, kiermaszów itd., mamy wszędzie i zawsze krytyków; mamy ludzi zazdrosnych i samolubów — lecz mamy bardzo mało prawdziwych ludzi do pracy.

Wielu ludzi narzeka, że inteligencja odgrodziła się murem chińskim od robotnika i nie chce go znać. Pokażmy gromadną siłę, a dokażemy cudów. Stare drzewo spróchniałe wycinają w ogrodach, by nie paskudziło widoku i zabierało sobów młodym i zdrowym roślinom.

Precz więc z opieszałością, — weźmy się do pracy razem i zgodnie!

**St. Razen, sekr.**

### Capitol

Na ekranie „Revelation" dziwny w charakterze i układzie film, osnuty na tle powszechnie znanej noweli. Artystyczne wykonanie tego filmu jest pierwszorzędne. Nic dziwnego, że tysiączne tłumy, wybierają się do największego teatru migawkowego, jakim jest Capitol. Ale w tym tygodniu będzie jeszcze jedna nowość „Kinekrome", obrazki kolorowe. J. Urbanowi udało się nareszcie zrobić zdjęcia w kolorach naturalnych. Po raz pierwszy obrazki takie wyświetlane będą w Capitol w tym tygodniu. Film kolorowy przedstawia czasy przedwojenne, pełne życia i barwności.

Program wokalno mykalny jest tak świetnie dobrany i ułożony, że goście znajdą niezwykłą rozrywkę, będą bowiem mieli sposobność podziwiania baletu, chóru i orkiestry Capitolu która, słynie z swej doskonałości.

Doris Vaughan wita gubernatora Smitha i życzy mu powodzenia w walce o kandydaturę na prezydenta

# Komunikat Konsulatu

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić informacje o nich o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York N. Y. celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Wiśniewski Franciszek, ostatnio w Wilkes-Barre, Pa.

Niemczycki Marek, w 1923 r. w Washington, Pa.

Pryla Rudolf, poszukiwany przez Kon. Gen. w New Yorku.

Walkiewicz Marja, żona Jana, od 1921 r. w New Yorku, przy Madison Ave.

Demant Karol, ostatnio w Bridgeport, Conn.

### POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU.

Amerykańskie Biuro informacyjne otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

Gryniewicki Michał, liczący około 63 lat, przebywa w Ameryce przeszło 20 lat.

Grymiewicki Kazimierz, liczący około 20 lat.?

Huługa Mikołaj, z Pamnicy, pow Tarnobrzeg. Przebywa w St. Zj. około 12 lat, poszukuje go brat w ważnej sprawie.

Kuchata Aleksander z ojca Konstantego, wyjechał do St. Zj. w roku 1908, zamieszkiwał w Bayonne City około 1909 r.

Pielecki Stefan, ostatnio zamieszkiwał w Pittsburgu.

Posadzki Marcin, wyjechał ze Sanoka w roku 1903. Ostatnio Zamieszkiwał w Pennsylwanji, gdzie robił w kopalni.

Szarejko Bronisław, ostatnio przebywał w Hartford, Conn. Poszukuje go brat Kazimierz.

Osoby wyżej wymienione raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres podany, podając bliższe szczegóły o sobie.

**Foreign Language Information Ser. ice Polish Boureau**
119 West 41 Street,
New York, N. Y.


# PIEGI.

ŁATWO SIĘ USUWA
Przyślijcie nam zaadresowaną, frankowaną kopertę wraz z zgłoszeniem na bezpłatny egzemplarz naszej cennej książeczki
JAK OSIĄGNĄĆ PIĘKNĄ CERĘ
W niej znajdziecie szczegółowe wyjaśnienie
Sunny Susan Laboratories, Inc.
P. O. BOX 196, BUFFALO, N. Y.



Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcyj młodszym i starszym osobom. System nauki starządy, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno pojedyńcza, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisma — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10 ulica, New York
Pomiędzy First i Second Ave.


## *Praca dla Kobiet*
*(Help Wanted Female)*

PRASOWACZKE potrzeba, musi umieć karbować, stała praca, dobra zapłata. Manhattan Cleaners, 160 Huron Street Brooklyn. (24tf)

## *Praca dla Mężczyzn*
*(Help Wanted Male)*

POTRZEBA kilku zdolnych reprezentantów do interesu reklamokolowego, wymagana jest znajomość ludzi. Zgłoszenia Edward J. Ankiewicz, 217 5th Ave. Brooklyn Telefon South 2878 (28m)

## *Praca dla Mężczyzn*
*(Help Wanted Male)*

### ROBOTNIKÓW POTRZEBA

DO PRACY PRZY REDUCTION PIECACH, PRZY WYROBIE ALUMINIUM, stała praca, niema niepotrzebnej itig. dy robotniksami — 8-godzinny dzień, 7 dni w tygodniu na zmiany 50 centów na godzinę i senior, dobre warunki stołowania w prywatnych domach i hotelach po 18 tygodniowo. — Mężczyźni muszą być egzaminowani mieć dobry wzrok i zdrowie, w wieku od 20 do 45 lat. Piszcie lub przyjeżdżajcie do:

Aluminum Co. of America
Massena, St. Lawrence
County, New York.
(24m)

„PRESSER" na sukienki, stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia cały Dzień New Press Co. 4 Huntersoint Ave. Long Island City, 2 bloki od Greenpoint mostu. (26m)

## *Interesy do sprzedania*
*(Business Opportunities)*

BALWIERNIA, najnowsze marmurowe urządzenie, sprzedam bardzo tanio, za gotówkę lub na spłaty, z powodu interesu za miastem. 190 Green St. Greenpoint, Brooklyn. (24n)

BALWIERNIA na sprzedaż dobra sposobność dla Polaka. — Zgłoszenia do John Bennett, 240 Harrison Avenue Harrison, N. J. (24n)

BUCZERNIA i groserinia do sprzedania z powodu trzech interesów. Zgłoszenia Wood Ave. cor 11th St. Linden, N. J. (25n)

BUCZERNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes stary, wyrobiony 180 Driggs Ave. Brooklyn. (26n)

CANDY i Cigar store do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę, interes stary Cena umarkowana. Interes wyrobiony w dobrej miejscowości 2 wielkie pokoje z tyłu, rent tani 125. Zgłoszenia 208 Monroe St., Hoboken, N. J. (24n)

CANDY store do sprzedania, 197 Green St. Brooklyn, N. Y. (24n)

CANDY store do sprzedania. 181 Manjer St. Brooklyn. (24n)

CANDY store do sprzedania, blisko polskiego kościoła i szkoły. Zgłoszenia 129 Dupont St. Greenpoint, Brklyn. (28n)

CANDY store do sprzedania, 2 pokoje w tyle, lease na 3 lata, 215 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (27n)

CANDY, stationery i cigar store, pokoje w tyle, lease na 3 lat, biliard głównej ulicy, tanio. 68 Diamond St. Greenpoint, Brooklyn.

CANDY i Stationery store do sprzedania, lease na 3 lata, rent 25, 2 pokoje w tyle. Cena $500; — 637 East 11th St. (29n)

CANDY, cigar, stationery i sklad szubawek do sprzedania, lease na rok i pół, rent $40, pokoje w tyle, dobrylin, interes, musi być sprzedany w tym tygodniu z powodu innego interesu. 477 Grand Ave Brooklyn (26n)

CLEANING Store do sprzedania lub przyjmę spólnika. Zgłoszenia John Zolna, 10 Center St. Clifton, N. J. (1n)

DELIKATESEN do sprzedania z powodu chorody zaraz. G. A. Buddy, 262 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (26n

DELIKATESEN soda fountain, naprzeciw dużego kościoła, bardzo okazyjnie, 2 pokoje, lease na 3½ lata, interes świetnie wyrobiony, jestem zmuszony sprzedać z powodu innego interesu. Zgłoszenia do 200 Glenwood Ave. Bloomfield, N. J. (29n)

DOBRA cukiernia groserinia, duży sklep towarowy, sprzedam z powodu niemożności polskiego języka, bardzo dobry interes dla polaka. 557 Graham Ave. Greenpoint, Brooklyn. (30n

DO SPRZEDANIA cigar store z powodu innego interesu. 741 — 3rd Ave. South Brooklyn, przy 24tej ul. (24n)

GROSERNIA, delikatesen, candy, cigar, i ice cream store do sprzedania. Sale dla przyjemności. Zgłoszenie 124 Bedford Ave. Brooklyn. (30n)

GROSERNIA i candy store; rent $40 5 pokoi w tyle; nadwyczajna sposobność 150 N. 10th St. Brooklyn. (3n)

GROSERY & DELIKATESEN — DOBRZE WYROBIONY INTERES, TANI RENT. — WŁAŚCICIEL SPRZEDAJE Z POWODU WYJAZDU — WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO., 426 E. 16 ULICA, N. Y. C. (25n)

GROSERNIA i bucznia na sprzedaż z powodu zmiany interesu, stary wyrobiony interes lease na 3 lata. J. Kaselis, 130 Ave. E. Bayonne, N. J. (24n)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu słabości, tani rent; dużo materjału. Zgłoszenia się do grosernia 642 E. 13th St. New York (3n)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, dobrze wyrobiony interes, sprzedam tanio, 221 — 11th St. Jersey City, N. J. (27n)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania. Zgłoszenia 135 Franklin Street, Greenpoint, Brooklyn. (25n)

GROSERNIA i delikatesen, 5 pokoi, jeden z tyłu i 4 na pierwszym piętrze, interes wyrobiony; miejsc Polakami. — Zgłoszenia na adresa: 153 Hope St. pomiędzy Union Ave. i Keap St. Brooklyn. (28n)

GROSERNIA i bucznia do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę; interes dobrze wyrobiony, cena przystępna. — Zgłoszenia 685 Third Ave., South Brooklyn. (29n)

MEBLE na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju; meble do kabjola bardzo tanio ,modna zamieszkać, czynsz 19 miesięcznie, 1 piętro front. Zgłoszenia cały dzień. A. Kulakowski, 227 Ave. B. New York. (28n)

MEBLE na sprzedaż z 4 pokoi; rent $25 111 — 1 Ave. Kosnak. (26n)

POLSKIE Rekordy Columbia. Rekordy do tańców i śpiewu po 35 c. każdy. Duży wybór. 175 East 125th Street; blisko 3 Ave. (26n)

POOL ROOM do sprzedania z mieszkaniem. Zgłoszenia. 432 East 146th St New Yorzk. (1n)

RESTAURACJA i salon do sprzedania z powodu innego interesu; 590 Henderson St Jersey City, N. J. (27n)

SKŁAD RYB do sprzedania, w dzielnicy gdzie coraz więcej polaków zamieszkuje cena przystępna. F. J. M. co- Nowy Świat. 586 Manhattan Avenue Brooklyn, N. Y. (24n)

SPRZEDAM bardzo tanio Cigar Store, w polskiej dzielnicy, z powodu choroby. Interes dobrze prosperujący. Zgłaszać się 133 East 7th Street, New York City. (1n)

## MAMY NA SPRZEDAŻ

na bardzo dogodnych warunkach następnego gatunku interesu, jako to:
BUCZERNIE, GROSERNIE, LUNCH ROOMS, RESTAURACJE, CANDY STORES
i wszelkiego innego rodzaju. Pośredniczymy także w sprzedaży wszelkiego gatunku realności. Gwarantujemy sumienną i rzetelną obsługę. Kupujcie za pośrednictwem swoich. Firma chrześcijańska
**Alexander Business Exchange,**
126 Liberty Street, Room 302,
New York Telefon Rector 5268

## *Interesy do sprzedania*
*(Business Opportunities)*

Z POWODU innego interesu sprzedam candy store z 3 pokojami z tyłu, cena przystępna. 161 N. 7th St. Brooklyn. (2ln

ZAŁATWIAMY krajowe sprawy. Nasz reprezentant wyjeżdża do kraju Wróć. Załatwia prywatne inwestycje. — sprawy majątkowe, finansowe itd. — Foreign Claims Bureau, Inc. 119 W 40th St. New York. (2n

## *Realności do sprzedania*
*(Real Estate for Sale)*

4 FAM. dom, zwolniony od podatku, po 4 pokoje, dla rodziny, najnowsze ulepszenia, dochód $2760 rocznie. Cena $18,500, gotówki $4,000.

2 FAM. murowany dom, 3 piętrowy, dochód $1400 rocznie. Cena $8500, gotówki $3000.

3 FAM. murowany dom po 6 pokoi dla rodziny, wszelkie ulepszenia ze sklepem przy którym są 3 pokoje z tyłu Cena tylko $17,000 gotówki $4,000.

**Tompkins Square Realty Co.**
POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE
**55 East 4th Street, Róg 1 Ave.**
New York City.
(25n)

3 FAM. DREWNIANY W BARDZO POŻĄDANEJ SEKCJI NAPRZECIWKO PARKU, 17 POKOI, — KAPIELNIE. CENA $11,500, — WARUNKI WEDLE UMOWY. WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

Z POWODU starości sprzedaje się dobra farma za niską cenę. 270 akrów ziemi; 150 orzeć, reszta gruby las i pastwisko; jesienią, przyszły sad, dom 10 pokojowy, duża studnia, woda przeprowadzona dla każdej krowy, inne zabudowania, 25 rasowych krów, buhaj, 2 konie, rozmaita maszynerja potrzebna na dużej farmie, 2 mile do miasta i polskiego kościoła. Cena $8500, gotówki $4000.
FARMA 48 akrów 30 akrów orzecha, resztę pastwisko i las, rzeka, sad, dom 8 pokojowy, 4 inne budynki, kurnik 200 kur, 2 krowy, maszynerja, wszelkie przybory farmie. Cena $3000, gotówki $1700.
M. PISARKO (t. f. n. 4

2 PIĘTROWY I BASEMENT, DREWNIANY, 2 FAM. KAPIELNIE, ELEKTRYKA, BLISKO PARKU. CENA $7700, RENTU $960. GOTÓWKI $2000. WIADOMOŚĆ:— GAWLINSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

### ZNAKOMITA LOKATA WASZYCH OSZCZĘDNOŚCI

Do nabycia nowy, sześcio-familijny, murowany dom w Long Island City, dający rocznego dochodu 3800 dolarów — Wolny od podatku (tax exempt). Dwanaście mimut do centrum Nowego Yorku Jazda 5 centów. Cena $28,900. Gotówki trzeba wpłacić $7000.

Dwu-familijny murowany dom w Long Island City do nabycia bardzo korzystnie, zaopatrzony na wszelkie nowoczesne urządzenia, parkiet yowe podłogi, parowe ogrzewanie itp. Cena $13,500, gotówki $4000.

Do nabycia w New Yorku (551 miasta) część 1 pół piętrowy dom, cztery mieszkania po trzy pokoje na każdym piętrze i dwa sklepy. Ogniotrwały, zimna woda, bieżąca ciepła. Przynosi rocznie $4400. Gotówki trzeba wpłacić $10,000.

**Alexander Business Exchange**
126 Liberty St. Room 302
Telefon: Rector 5268
(19 22 24)

NAROŻNA realność, 10 Ave. i 20 ulica Brooklyn; 3 fam. murowany dom ze sklepem, garaż na 3 Automobile, elektry oświetlenie, gaz, woda; gotówki $3000. — 3 garaże wolne. Właściciel Grimaldi, 17 Cena $10,500 New York City. (24n)

KUCHARKA, do zwyczajnej gotowania i dziewczynę do ogólnej roboty Dobra zapłata. Oleck, 1228 East 22nd St. Brooklyn, brać Brighton subway do Ave. J. stacji (t. f. n. 3

6 FAM. DREWNIANY „BRICKFILLED" 5 POKOI DLA RODZINY, W DOBRYM STANIE. CENA $12,000; RENTU $1600. GOTÓWKI OKOŁO $4000.— WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

19th STREET, 2 fam. murowany, w dobrym stanie, ulepszenia. Cena $6350. Gotówki $1000; łatwe warunki. Scott (2n

SPRZEDAM swoją 160 akrową farmę; 40 akrów grubego lasu i pastwiska, reszta czarna obrobiona ziemia, zabudowania dobry dom 9 pokojowy, woda, sad i rzeka, 5 krów, jałówka, 3 konie, 2 świnie, inny różna maszynerja, 5 mil do wielkiego miasta, wszystko sprzedam za $6000 wpłaty $1800.
P. NAHIRNY
Box 392 Broadalbin, N. Y. (1n)

2 FAM. DREWNIANY 13 DUŻYCH WIDNYCH POKOI, KAPIELNIE CENA $7800, RENTU $996. GOTÓWKI OKOŁO $2500. WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

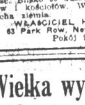

**$10 LOTY $10**
Każdy może otrzymać w tym miesiącu 2 loty (lub więcej) za $10 wpłaty, a resztę po $5 miesięcznie do wypłacenia. Loty po $100 i więcej. Wobec tego, gas i elektryka w ulicach. Gotowe domy do wyboru na 3 i 4 pokoi na wypłat. Jak czynsz. Zgłaszać się lub pisać do Lincoln Company, 206 Broadway Room 244. New York City
W niedzielę otwarte do 1 godziny

**MAŁA FARMA**
10 Ac. Kw. Stóp
Blisko New Yorku
$450. — $5 miesięcznie.
$50 WPŁATY $ minut od wielkiego miasta, 1 blok od szkoły. Elektryczność, Blisko do dużych fabryk, sklepów i kościołów. Wysoka, równa i sucha ziemia.
WŁAŚCICIEL HAMILTON,
63 Park Row, New York City
Pokój 810

## Wielka wyprzedaż!
## Czerwiec i Lipiec

**60 Farm 5 i 10 akrowych**
14 do 35 minut chodu do miasta, najrodzinniejszych szkołów, 8-klasowej szkoły i polskiego kościoła. Prace każdy fachowiek rolniczy może dostać w pobliskich fabrykach. Farmy te znajdują się w najzdrowszej okolicy New Jersey, niedaleko New Yorku.

**5-akrowa farma**
(40 Jest 50 lot) $500.
wpłaty $50; reszta $5 miesięcznie

**10-akrowa farma $950.**
wpłaty $100 reszta $5 miesięcznie
Przyjedź gotów do zakupna każdego dnia poniedziałku i 6 a 3 lub piąz do

Właściciel
Room 305
126 Liberty St., Dept. N.
NEW YORK CITY

## *Realności do sprzedania*
*(Real Estate for Sale)*

TANIOŚĆ — 4 fam. murowany po 6 pokoi dla familji, w ładnem miejscu. — Rent 1 $132, cena $13 lot. Mała wpłata FAM. Tax Exempt — 4 fam. po 4 pokoi i nauma garaż. Lota 19x100.— Cena $6 750. Wpłata $2,000.
Zgłaszania
GAWLINSKI & CO. 426 E. 16 ulica
New York, N. Y. (23n)

BLISKO subway, 3 piętrowy drewniany, sklep, 2 piętra próżne. Cena $6,200.— gotówki $1000.; Hempel. 324 — 4th Ave. (t. f. n. 4

100 AKROWA farma na sprzedaż, żywy i martwy inwentarz, boarding house, 3 mieliamy, po bliższe informacje zgłosić się do właściciela od 7 wieczorem do 10, drugie piętro lewa strona. Rudolf Wilk, 1408 Park Ave. między 108 i 109 ul. (25n

8 FAM. 5 POKOI I WANNA DLA RODZINY, ELEKTRYKA — W BARDZO DOBRYM STANIE I POŁOŻENIU. ULEPSZENIA. — CENA $22,000. RENTU $2,880; GOTÓWKI $4500. — WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

### TANIOŚCI W JAMAICA

Jedno-familijny dom, 5 pokoi i wanna; gaz, elektryczność lota 25x100. Cena $6250. gotówki $1800.
Jedno fam. dom, 7 pokoi i wanna, lota 30x125. Cena $6090; gotówki $1500; gaz i woda.
Jedno-familijny dom, 8 pokoi i wanna; lota 100x150 Cena $8,380. gotówki $4,000.

**J. J. WASLICH.**
520 Fulton St. Jamaica, N. Y.
Telefon 0684 W. Jamaica (7n

TANIOŚĆ — 195 akrowa farma. Cena $4,500. dużo dobrego, dwie studnie, parę setek drzew owocowych, sprzedam na łatwe spłaty. A. BOLJECK, 157 Cedar Street, New York City.

8 FAM. DREWNIANY BRICKFILLED BIAŁE ZLEWY, ELEKTRYKA. CENA $14,500. RENTU $1800. GOTÓWKI WEDLE UMOWY. WYŚWIEŻO ODNOWIONY.— WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

3 FAM. murowany, widne pokoje, białe zlewy. Cena $13,000. Gotówki $4000
6 fam. murowany, widne pokoje, białe zlewy. Cena $17,500; gotówki $6000.
4 fam. drewniany, 4 pokoje, wanna. Cena $9,500; gotówki $4,000.
7 fam. drewniany, 7 pokoi, wanna Cena $7,800. gotówki $2,000.
Schneider (435 Greene Ave. Brooklyn; otwarte w niedzielę. (24n)

3 FAM. drewniany dom, 1 rok stary, 5 pokoi, elektryka, gaz, wanna, wszelkie ulepszenia. Cena $9,000. Cena $2500. gotówki $1000. Zgłoszenia do B. Nowicki, 890 Ave St. John, Bronx. Telefon Melrose 7170 (24n)

MAŁA farma, musi być sprzedany dom, 20,000 kwadratowych stóp ziemi, wszystko za $2,000. Mała wpłata, reszta na miesięczne spłaty. Działajcie natychmiast. — OROS, 159 West 24th Street, New York City (25n)

DWA 5-fam. domy, w najlepszym stanie. Cena $14,000. Gotówki wedle umowy. Wiadomość: Lerenthal, 311 19th St. Brooklyn, N. Y. (25n)

2 FAM. MUROWANY W BUSHWICK SEKCJI PO 4 POKOJE DLA RODZINY, KĄPIELNIE. CENA $13,500. RENTU $1812. GOTÓWKI $4000. WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

3 fam. murowany dom do sprzedania od właściciela. Zgłoszenia we wtorki po południu 325—7th Street Jersey City, N. J. (27n)

FARMA w New Jersey, 55 akrów, 6 lasu, sad dobre 100 pokojowy gaz, inne budynków, 15 krów, 1 buhaj 2 jałówki, 4 konie, 200 kur, 700 kurcząt, rzeka przechodzi przez farmę, 2 mile do miasta. Cena $10,500; gotówki $4000.
30 AKROWA farma, 4 akry lasu; sad, dom 7-pokojowy 4 inne budynki; 2 konie 2 krowy, 2 jałówki, 500 kur, 1000 kurcząt; 2 mile do miasta. Cena $4500; gotówki $2000.
P. D. FILANOWSKI
612 E. Main St. Bound Brook, N. J. (t. f. n. 4

LONG ISLAND MAJĄTEK ZŁOŻONY Z 2 MUROWANYCH DOMÓW, KAŻDY NA 2 FAMILJE I JEDEN 2 FAM. BLISKO POLSKIEGO KOŚCIOŁA, SKLEPÓW I SZKOŁY, WANNY, ELEKTRYKA, LOTA 75X100. CENA $17,000 RENTU $2304. NARAZIE MAŁA WPŁATA. — WIADOMOŚĆ: — GAWLINSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

## BĄDŹ OBYWATELEM

Posiadajcie własny dom na 1 lub 3 pokoi. 2 lub 4 loty na ogród. $100 Zadatek, reszta wedle umowy, jak rent miesięcznie. Możecie pracować w New Yorku, tylko 30 minut jazdy. Piszcie zaraz do
Homes Bldg Corp. 206 Broadway,
Room 244. New York City.
otwarte też w niedziele do 1 godziny.

**MAŁA FARMA**
8,000 Stóp Kw. Dobrej Ziemi $250
blisko New Yorku, miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajduje się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty, $25 wpłaty i $5 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 211, 208 Broadway, New York City. (17n)

## *Poszukiwania*
*(Information Wanted)*

STANISŁAW Peszko poszukuje państwa Bifferów, zamieszkałych przed 4 laty w Brooklynie. New York. Proszę adresować 14 Putnam St. Hartford, Conn. (26n

KUPLJĘ polskie bondy dolarowe. Jeżeli kto ma na sprzedaż, proszę się zgłosić po, 239 E. 10th St., Tomasz Machlinski. (8n)

MIESZKANIA poszukuje młode małżeństwo (3 lub 4 pokoje). A. K., 219 Driggs Ave. B'lyn. (1)

## *Pokoje do wynajęcia*
*Rooms to let*

5 POKOI, gorąca woda, wanna, $40 miesięcznie, 1372 Brook Ave. blisko 170 ulicy. (25n)

1 LUB 2 POKOJE umeblowane do wynajęcia przy dobrym domu dla pań lub panów, elektryka, gorąca woda, wanna, telefon wygodna komunikacja do New Yorku. 448 — 54th St. Brooklyn. (24n

POKOJE do wynajęcia na farmie na letnisku w Connecticut. Wszelkie informacje udzieli Polański, 622 E. 16th St. (25n)

POSZUKUJE jednego lub 2 inteligentnych mężczyzn na mieszkanie. 333 South 2nd St. yardowy dom. (24n)

POKOJ przy rodzinie dla kawalera. 335 W. 49th St. drugie piętro. Zgłoszenia do 6-tej wieczorem. (24n)